Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 10 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 286. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 13 grudnia 1932 r. | Rok XXVI.

Niemcy powróciły

na łono konferencji rozbrojeniowej.

Równouprawnienie zbrojeń zamieniono na równouprawnienie bezpieczeństwa.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 12. 12. Najważniejszem wydarzeniem politycznem dnia wczorajszego jest powrót do stołu obrad komisji rozbrojeniowej. Konferencja pięciu mocarstw w Genewie przyjęła wczoraj tekst rezolucji w sprawie równouprawnienia, na której wyraziły również Niemcy swoją zgodę. Jeszcze do ostatniej chwili ważyły się losy konferencji, albowiem delegacja niemiecka rozmaitemi kazuistycznemi i prawniczemi wątpliwościami chciała storpedować powodzenie i dopiero na skutek energicznej postawy Mac Donalda, który zażądał jasnego oświadczenia się Neuratha, zwrócił się telefonicznie do Berlina po instrukcje.

W niedzielę przed południem kanclerz Schleicher w drodze telefonicznej upoważnił Neuratha do przyjęcia tekstu oświadczenia pięciu mocarstw w brzmieniu przez nie ustalonem.

Dzisiejsza prasa poranna usiłuje przedstawić podpisanie protokółu 5-ciu mocarstw jako wielkie zwycięstwo niemieckie. To tumanienie opinji publicznej staje się widoczne z całą wyrazistością dopiero w zestawieniu brzmienia protokółu z żądaniami przedłożonemi przez niemieckiego delegata. **Niemcy żądali uznania z góry moralnego prawniczego i jakościowego równouprawnienia, a jedynie co do ilościowego stanu cyfrowego gotowi byli debatować później. Te postulaty zostały odrzucone.**

Wczorajszy protokół pięciu mocarstw nie różni się prawie od formuły zaproponowanej przed kilku dniami przez rząd francuski. Stwierdza on, że zasadą konferencji rozbrojeniowej będzie przyznanie Niemcom i innym państwom rozbrojonym **równouprawnienie w systemie ogólnego bezpieczeństwa dla wszystkich narodów**. Bardzo ważnem jest podkreślenie i uwydatnienie, że co do rodzaju i sposobu zastosowania tego równouprawnienia rozstrzygać będzie plenum konferencji. Protokół zawiera w trzeciej części jeszcze raz potwierdzenie paktu Kelloga, na zasadzie którego mocarstwa podpisujące oświadczają **iż pod żadnym pozorem nie będą się uciekały do rozstrzygania zagadnień spornych drogą gwałtu.** Ten punkt został przyjęty ze względu na wypadki mandżurskie. Daje on jednak dużo do myślenia, albowiem mówi tylko o zobowiązaniu do powstrzymania się od wszelkich aktów gwałtu jedynie dla sygnatarjuszy najnowszego protokółu genewskiego. Czy ma to oznaczać, iż pozostałe państwa nie biorące udziału w konferencji mogą być narażone na „rozwiązanie zagadnień w drodze gwałtu spornych"? **Sprzeciwiałoby się to nietylko pojęciu i zasadzie prymitywnej sprawiedliwości**, ale byłoby również niezgodne z tezą o ogólnem i równomiernem bezpieczeństwie dla wszystkich narodów. Widocznie w tem miejscu tekst wykazuje spowodowaną szybkością pertraktacyj lukę.

Jakkolwiek udało się narazie pohamować niemieckie zapędy zrewidowania rozbrojenia w kierunku uzyskania swobody zbrojeń, tem niemniej należy stwierdzić, że podważony został dalszy fundament traktatu wersalskiego.

Niemieckie sfery rządowe przyjęły kompromis genewski z ulgą, albowiem dopatrują się w nim po raz pierwszy wyłomu w najważniejszem dla nich dziele postanowień traktatu wersalskiego, spodziewając się na tej drodze osiągnięcia dalszych sukcesów. Jak to praktycznie będzie się przedstawiać, pokażą dopiero merytoryczne obrady samej konferencji której komisja główna zbiera się już w nadchodzącą środę.

W każdym razie należy z żalem stwierdzić, że polskiej dyplomacji nie udało się uczestniczyć bezpośrednio w obradach tej konferencji, albowiem w rzeczywistości rozstrzygano tam o kwestji bezpieczeństwa Polski bez nas. **AR.**

Sensacyjna skarga.

Książę Radziwiłł posądzony o sprzeniewierzenie pół miljona złotych.

Warszawa, dn. 12. 12. (tel. wł.) Nowa sensacyjna skarga wpłynęła do prokuratury warszawskiej. Hrabia Ronikier oskarża ks. Franciszka Radziwiłła o sprzeniewierzenie 500.000 zł.

Sprawa ma się następująco:

Ks. Radziwiłł, będąc prezesem spółki akcyjnej „Dom" dopuścił się jakoby podstępnego oszustwa przez fikcyjną odsprzedaż znacznej części udziałów spółki podstawionej osobie.

W charakterze świadków stawać będą wybitne osobistości z kół naszej arystokracji. Prokurator prowadzi dochodzenia w przyspieszonem tempie.

Poważne zmiany

na placówkach dyplomatycznych.

Warszawa, dn. 12. 12. (tel. wł.) Na naszych placówkach dyplomatycznych nastąpią wielkie zmiany personalne. Pan Arciszewski został mianowany posłem w Bukareszcie. Kto pójdzie na jego miejsce do Rygi — jeszcze nie wiadomo. Na piątkowem posiedzeniu Rady Ministrów podobno zapadła już decyzja w sprawie odwołania z Waszyngtonu ambasadora Filipowicza, który wraca do centrali MSZ. Ambasadorem w Waszyngtonie ma być mianowany dotychczasowy poseł w Moskwie p. Patek, zaś do Moskwy ma pójść poseł nasz w Wiedniu p. Łukasiewicz. Kto obejmie placówkę po p. Łukasiewiczu nie wiadomo jeszcze. W najbliższych dniach przyjeżdża służbowo do Warszawy nasz poseł z Moskwy p. Patek.

Francja zapłaci 19,8 miljonów dolarów

Sprawa długów zostanie rozwiązana później.

Paryż, 11. 12. (PAT.) Rada ministrów wypowiedziała się jednogłośnie **za dokonaniem w dniu 11 bm. wpłaty długów Ameryce w sumie 19.800.000 dolarów** z zachowaniem zastrzeżeń, wysuniętych przez komisję parlamentarną. Na decyzję rządu wpłynęła przedewszystkiem chęć zachowania **równoległości między rozwiązaniem spraw długów przez Francję i Anglję oraz charakter pojednawczej noty amerykańskiej**, popartej przez ostatnie informacje z Waszyngtonu. Następnie na decyzję rządu wpłynęło zbliżenie, jakie nastąpiło między stanowiskiem komisji finansowej i spraw zagranicznych a tezą rządową.

W kołach politycznych potwierdzają, że z długiej rozmowy Herriota z ambasadorem Wielkiej Brytanji w Paryżu, jaka się odbyła przed posiedzeniem gabinetu wynika, że w postępowaniu Paryża i Londynu w sprawie długów istnieje najzupełniejsza zgodność.

Anglicy płacą ostatni raz!

Londyn, 11. 12. (PAT.) Nota angielska do Stanów Zjednoczonych, będąca odpowiedzią na ostatnią notę amerykańską wyraża zadowolenie z powodu przyjęcia, z jakiem w Stanach Zj. spotkała się propozycja angielska, przedyskutowania i zbadania dokładnego punktów wymienionych w nocie angielskiej z dnia 1 grudnia. Po dokładnem zastanowieniu rząd angielski nie widzi jednak żadnych powodów do zmiany ogólnych wniosków, jakie zawiera ta nota. Rząd angielski jest nadal przekonany, że **jedynie odroczenie spłaty mogłoby usunąć powstałe trudności i wyrażą głębokie ubolewanie, że rząd Stanów Zj. nie zdecydował się zaniecić podobnego rozwiązania kongresowi.**

Zdaniem rządu angielskiego, wpłata, która ma być dokonana w dniu 15 grudnia, **nie może być uważana za wznowienie dorocznych wypłat, przewidzianych przed istniejący układ.** Rząd angielski uważa, że rata, która będzie zapłacona w połowie bieżącego miesiąca powinna być wzięta pod uwagę w chwili zawarcia ostatecznego układu.

Wypłata zostanie dokonana w złocie, ponieważ w ten sposób wywiązanie się ze zobowiązań będzie najmniej szkodliwe.

Zgon wybitnego uczonego,

który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

Warszawa, dn. 12. 12. (tel. wł.) Znakomity uczony polski Adam Antoni Kryński uległ wypadkowi tramwajowemu. O nieszczęściu tem donosiliśmy Czytelnikom naszym w depeszy z Warszawy.

Obecnie dowiadujemy się, iż ten najznakomitszy polonista uczony, przewieziony po wypadku do szpitala — zmarł.

Ś. p. Kryński urodził się w r. 1844 w Łukowie, woj. lubelskiego. Po ukończeniu gimnazjum w Warszawie wstąpił na wydział fizyko-matematyczny ówczesnej Szkoły Głównej. Następnie ukończył wydział filologiczno-historyczny, uzyskując stopień magistra za rozprawę o dźwiękach nosowych w językach słowiańskich.

Po przyjeździe ze studjów zagranicznych przez lat dwadzieścia był profesorem gimnazjum w Warszawie.

Owocem jego dociekań naukowych była wydana „Gramatyka języka polskiego". Ambicją jego i zadaniem było oczyszczenie języka polskiego z przeróżnych naleciałości. Wydaje on książkę p. t. „Jak nie należy mówić i pisać po polsku". Jego zasługą jest opracowanie ośmiotomowego „Słownika języka polskiego". Zakłada również organ, poświęcony naukowym badaniom języka p. n. „Prace filologiczne". Pisał bardzo wiele rozpraw naukowych i recenzyj o języku polskim itp.

Imię zmarłego pozostanie zapisane złotymi zgłoskami jako nestora językoznawstwa polskiego i jednego z najpracowitszych uczonych polskich.

Marszałek Piłsudski na Pomorzu.

Warszawa, dn. 12. 12. (tel. wł.) Ub. soboty marsz. Piłsudski wyjechał pociągiem pospiesznym do Torunia, celem dokonania inspekcji DOK. 8. W podróży tej towarzyszył mu jedynie oficer dla zleceń kpt. Lepecki.

Gdy pociąg przybył do Torunia marszałek pozostał w wagonie salonowym, oddając się zwykłej codziennej pracy. Pociąg odstawiono na rampę wewnętrzną dworca Toruń-Miasto. Po śniadaniu zjawił się na dworcu dowódca OK. Toruń gen. Pasławski, który powitał marszałka. Na jego życzenie oficjalnych powitań nie było. Pan marszałek następnie udał się samochodem do inspektoratu armji na Rynku Nowomiejskim.

Przyjazd marszałka — jak zapewniają kategorycznie — ma na celu wyłącznie tylko sprawy wojskowe.

Zaburzenia w Hiszpanji.

Madryt 11. 12. (PAT.) W całej Hiszpanji wzburzenie wzrasta. W Salamance i Oviedo **wybuchły strajki, które rozszerzają się na sąsiednie prowincje.** Doszło do kilku aktów sabotażu. Usiłowano zniszczyć przewody elektryczne i linje tramwajowe.

W Salamance aresztowano kilku przywódców syndykalistycznych.

Rada naczelna Stronnictwa Ludowego zaleca wzmocnienie frontu opozycyjnego

i zacieśnienie stosunków z lewicą.

Warszawa, 12. 12. (Tel. wł.) Szczególną wagę przypisują koła polityczne obradom rady naczelnej Stronnictwa Ludowego, która obradowała w Warszawie ubiegłej soboty i niedzieli. Nie wszyscy delegaci mogli przybyć na zjazd z powodu kryzysu, który szczególnie dotknął i zrujnował wieś. Mimo wszystko, jak podkreślił sekretarz rady naczelnej **poseł Langier,** stan ten nie zmniejsza zapału ideowego mas chłopskich, które bacznie śledzą bieg wypadków w Polsce i wykazują niebywałą wytrwałość w walce o praworządność tak niezbędną dla życia narodu i państwa.

Zjazd zagaił **prezes Witos,** który widzi w radzie naturalną reprezentację wsi polskiej. Z naciskiem podkreślił Witos ważność obrad rady, która zbiera się po raz pierwszy. Z tym samym naciskiem Witos mówił o gotowości mas wiejskich do obrony godności narodu, prawa, religji i interesów skołatanej wsi polskiej.

Pamięć zmarłych członków śp. Jana Dąbskiego i Średniawskiego uszczono przez powstanie.

O działalności organizacyjnej stronnictwa mówił poseł Wrona, prezes naczelnego komitetu wykonawczego. Zaprzeczył on rozsiewanym przez prasę sanacyjną pogłoskom o rozdźwiękach w łonie Stronnictwa Ludowego. Sądzeni za czyny wątpliwej moralności posłowie **Kulisiewicz, Michałkiewicz, Fidelus i Dziduch,** którzy powiększyli szeregi obozu rządowego, spotykają się z **ogólnem potępieniem chłopów.** W szczególny sposób uczczono ofiary zajść w Łopanowie, Lubli i Jadowie oraz w Zaleszycach. Sprawozdanie z działalności klubu parlamentarnego złożył **prezes Róg.** Sprawozdanie komisji rewizyjnej złożył b. sen. Iżycki. W dyskusji nad sprawozdaniami poruszono m. in. sprawę **nieporozumień wewnętrznych na Pomorzu** pomiędzy sen. Kulerskim z jednej strony, a posłem Rzęsą i red. Wasilewskim z drugiej strony. Nieporozumienia te, jak słychać, **wkrótce będą zlikwidowane.**

W niedzielę przemawiał prezes Malinowski, który omówił ogólną sytuację gospodarczą kraju. Największą uwagę wzbudził **referat posła Witosa,** który mówił o sytuacji politycznej kraju. **Hasła wywłaszczenia roli bez odszkodowania Witos nie podnosił.** Stosunek władz do ludności wiejskiej poddał surowej krytyce.

Uchwalone rezolucje zalecają **zaostrzenie opozycji w sejmie i w kraju w granicach prawa i współpracę z lewicą.**

Posiedzenie Senatu.

Warszawa, 12. 12. (tel. wł.) Prace Senatu rozpoczną się w czwartek dn. 14 bm. Na posiedzeniu plenarnem marszałek Senatu Raczkiewicz wygłosi okolicznościowe przemówienie z powodu 10-lecia Senatu, poczem dokonane zostaną ratyfikacje ustaw.

Nowa siedziba Pata w Krakowie.

Kraków, 12. 12. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 12 w poł. odbyło się uroczyste poświęcenie nowego krakowskiego lokalu Polskiej Agencji Telegraficznej.

Samobójstwo kwestora uniwersyteckiego.

Warszawa, dn. 12. 12. (tel. wł.) Kwestor uniwersytetu warszawskiego 65-letni H. Wagner popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru w skroń. Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Podobno powodem tak desperackiego kroku zmarłego była przewlekła choroba, która spowodowała tak wielkie podrażnienie nerwów, iż nie wytrzymały i popchnęły tak poważnego wiekiem desperata w objęcia śmierci samobójczej.

Przyszłoroczny wybór Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, dn. 12. 12. (tel. wł.) Niektóre dzisiejsze pisma warszawskie zostały skonfiskowane za artykuły, omawiające sprawę nadchodzących wyborów Prezydenta Rzplitej.

„ABC" w nieskonfiskowanych urywkach artykułu donosi iż w związku z wyborami Prezydenta Rzplitej, które muszą się odbyć najpóźniej przed końcem maja roku przyszłego, sanacja nie będzie usiłowała przeprowadzić do tej pory zmian konstytucji. Wybory więc odbędą się na podstawie konstytucji obecnej. Na kandydatów wysuwane są cztery osobistości, które odgrywają teraz decydującą rolę w obozie sanacyjnym. Są to: Prystor, Świtalski, Beck i Sławek.

—:-:—

Jutrzejsze posiedzenie Sejmu

zajmie się sprawą ustawy o stowarzyszeniach.

Warszawa, dn. 12. 12. (tel. wł.) Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu rozpatrywane będą następujące sprawy:

1) projekty ustaw ratyfikacyjnych; 2) pierwsze czytanie kilku drobnych projektów sądowych; 3) trzy nagłe wnioski, a mianowicie: Str. Ludowego w sprawie zajść w Lubli, Łapanowie i Jadowie, wniosek PPS. w sprawie konfiskat prasowych i wszelkich innych rodzajów cenzury oraz wspólny wniosek Str. Ludowego, PPS., Chrześc. Dem. i NPR. w sprawie uchylenia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w przedmiocie prawa o stowarzyszeniach.

Posiedzenie wtorkowe wyznaczone zostało na godz. 16-tą.

Rozłam w partji Hitlera.

Berlin, 12. 12. (PAT.) Opozycja narodowych socjalistów, zgrupowana w tzw. „partji niemieckiego socjalizmu" rozpoczęła intensywną akcję, zmierzającą **do oderwania elementów niezadowolonych z polityki Hitlera.** Akcja ta spotkała się z poparciem w kołach radykalno-prawicowych, zbliżonych ideowo do dr. Strassera i kpt. Stennesa. W Haale odbyła się poufna konferencja partji niemieckiego socjalizmu i organizacyj bojowych Wehrwolf, na której omówiono zadania grupy opozycjonistów w związku z konfliktem między Strasserem a Hitlerem.

Na zjeździe kierowników śląskiej organizacji narodowych socjalistów we Wrocławiu Hitler zarządził **usunięcie całego szeregu kierowników szturmówek.**

Starcia uliczne w Berlinie.

Berlin, 11. 12. (PAT.) Przez cały dzień dzisiejszy dochodziło **do licznych starć między członkami bojówek radykalnych ugrupowań.** Najostrzejsze zajścia miały miejsce między komunistami i hitlerowcami, przyczem **dochodziło do strzałów.** Wielu uczestników bójek **odniosło rany.**

Policja musiała interwenjować, rozpędzając m. in. powtarzające się demonstracje uliczne komunistów. W kilku wypadkach dokonano aresztowań.

Katastrofa samolotu.

Marsylja, 11. 12. (PAT.) Samolot handlowy, pełniący służbę między Marsylją a Barceloną uległ dziś katastrofie. **Szczątki samolotu odnaleziono.** Wśród nich **zwęglone ciało pilota.** O 20 metrów od szczątków aparatu znaleziono ciało pasażera.

Jak przypuszczają, katastrofa nastąpiła z tego powodu, że pilot wskutek mgły przy lądowaniu zawadził podwoziem o ziemię.

Pojawi się ważny okólnik

w sprawie ulg przy wykupie patentów.

Warszawa, dn. 12. 12. (tel. wł.) W tych dniach ma się ukazać ważny okólnik Ministerstwa Skarbu. Wobec wielkiej liczby zgłoszeń o przyznanie ulg przedsiębiorstwom przy wykupywaniu świadectw przemysłowych na r. 1933 — okólnik ten ma usprawnić działalność lokalnych władz skarbowych w załatwianiu powyższych podań przez określenie tych ulg i uproszczenie ich stosowania.

Okólnik ten traktowany będzie jako pilny.

Uciekł samolotem do Rosji.

Wrócił rozczarowany i otrzymał 2 lata więzienia.

Warszawa, 9. 12. (Tel. wł.). Onegdaj warszawski sąd wojskowy rozpatrywał sprawę kaprala, niejakiego Dwornika, oskarżonego o to, iż na samolocie wojskowym przedostał się do Rosji sowieckiej. Ponieważ spotkał się z podejrzeniami bolszewików rozgoryczony udał się do konsula polskiego, któremu o wszystkiem opowiedział, wyrażając swą skruchę.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Obronę wnosił emerytowany generał Gruber.

Oskarżony kapral Dwornik został skazany na dwa lata więzienia.

Obniżki płac urzędniczych nie będzie.

Tak zapewnia minister skarbu.

Warszawa, 12. 12. (Tel. wł.) Wobec ciągłych alarmów prasy o nastąpić mającej jakoby zniżce uposażeń pracowników państwowych — delegacja międzyzwiązkowego komitetu związków pracowniczych zgłosiła się do ministra skarbu Zawadzkiego z prośbą o wyjaśnienia w tej nader ważnej sprawie minister oświadczył delegacji, iż pogłoski o rzekomo mającej nastąpić zniżce płac nie odpowiadają prawdzie Podkreślił z całą stanowczością, iż rząd nie ma i nie miał takich zamiarów. Upoważnił delegację do sprostowania tych nieprawdziwych pogłosek na swoich terenach.

W poruszanej również sprawie awansów i mianowań minister oświadczył, iż sprawa reorganizacji administracji posuwa się stale naprzód i po jej ukończeniu zostanie również załatwiona sprawa awansów i mianowań.

Od siebie chcemy wyrazić nadzieję, iż minister skarbu Zawadzki dotrzyma swego słowa i że jego oświadczenie kategoryczne, złożone delegatom pracowników państwowych, będzie dotrzymane.

Sprawa Hałasa przed Sądem Najwyższym.

Warszawa, 11. 12. (Tel. wł.) W dniu 16 bm. Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie wielce sensacyjną sprawę Leona Hałasa z Poznania, zabójcy 16-letniego swego szwagra Józefa Jankowiaka, którego szkielet znaleziono po 8 latach zakopany w piwnicy.

Sąd Okręgowy skazał go na 10 lat więzienia. Sąd apelacyjny uchylił ten wyrok, skazując go na karę śmierci.

W Sądzie Najwyższym oskarżonego bronić będzie adw. Graliński.

Ojciec zabił córkę

i popełnił samobójstwo.

Warszawa, 12. 12. (Tel. wł.) Z Łodzi donoszą o wstrząsającej tragedji, jaka się rozegrała w rodzinie szofera niej. Daniela Wołoszyna. Między ojcem a jego 21-letnią córką nauczycielką wywiązały częste nieporozumienia. Onegdaj w czasie ostrej kłótni ojciec zastrzelił swą córkę a następnie sam odebrał sobie życie.

Adwokat-fałszerz.

Sensacyjna afera w stolicy.

Warszawa, dn. 12. 12. (tel. wł.) Do władz prokuratorskich wpłynęło doniesienie na adwokata warszawskiego niej. Bonieckiego, który miał się dopuszczać różnych nadużyć na niekorzyść swoich klientów.

W toku dochodzeń władze natknęły się na niezwykłą aferę tegoż adwokata, który wydrukował sobie w pewnej drukarni fałszywy kwestjonarjusz kasy sądowej. Przy załatwianiu spraw w sądzie pobierał on od klientów opłaty sądowe, których nie wnosił, wystawiając na swych fałszywych kwestjonarjuszach pokwitowania. Śledztwo trwa. Spodziewane są dalsze, sensacyjne szczegóły tej niesłychanej afery niesumiennego adwokata.

Katastrofa samochodowa pod Bukówcem.

Samochód strzaskony — jeden pasażer ranny.

Z Bukówca powiatu świeckiego donosi nasz korespondent:

Na bruku prowadzącym od majętności Kawęcin do szosy świecko-tucholskiej pod Bukowcem, uległ katastrofie samochód ciężarowy pewnego kupca ze Świecia i rozbił się o drzewo przydrożne. Poza silnem strzaskaniem auta, zgięciem osi, chłodnicy, potłuczeniu szyb itd. doznał poważnych obrażeń — bo złamania kości w kolanie, tzw. jabłka — niejaki Ziółkowski ze Świecia, który wypadłszy z samochodu upadł silnie na kamienie bruku. Reszta pasażerów oraz szofer wyszli z całej opresji bez szwanku na zdrowiu. Rannego, po zaopatrzeniu go przez miejscowego lekarza, przewieziono corychlej do szpitala w Świeciu.

Co było powodem katastrofy, na razie niewiadomo.

Emigracja do Palestyny.

Jerozolima. (KAP) Rząd palestyński udzielił Agencji żydowskiej zezwolenia na wjazd 4500 robotników w okresie od października 1932 r. do marca 1933 r. Podobne pozwolenia były przez 7 ostatnich lat bądź bardzo ograniczone bądź też wjazd był całkowicie zakazany.

Zjazd Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Poznań, 12. 12. (tel. wł.) Wczorajszej niedzieli odbył się zjazd Związku Obrony Kresów Zachodnich okręgu poznańskiego. Obecny był również wojewoda Raczyński. Referat zasadniczy wygłosił dyrektor naczelny Z. O. K. Z. Korzeniewski na temat rozwoju stosunków narodowych na ziemiach zachodnich. Kierownik okręgu poznańskiego Chasiński złożył obszerne sprawozdanie z pracy okręgu. Po dyskusji powzięto szereg uchwał, które podamy później.

Tani węgiel z Borów Tucholskich

kupują już bezrobotni w miastach pomorskich.

Starogard, 11. 12. Otwarto tu wielką składnicę Pomorskiego Przemysłu Górniczego, w której sprzedaje się węgiel brunatny z kopalni „Olga" w Gostycyni koło Tucholi. Centnar prima węgla brunatnego z tej kopalni kosztuje 1,85 zł. Węgiel ten ma wielki popyt, szczególnie wśród mas bezrobotnych. Jak nam donoszą, składnice węgla z kopalni „Olga" mają być otwarte jeszcze w grudniu br. we wszystkich miastach pomorskich.

Potrójne morderstwo bez powodu.

Sprawcą obłąkany żołnierz.

Londyn, w grudniu.

Jedna z najstraszniejszych zbrodni jakie notowała angielska kronika policyjna, znalazła obecnie swój smutny epilog. Chodzi o tajemnicze zamordowanie 3 kobiet. O tragedji tej donoszą obecnie następujące szczegóły:

Ofiarami potrójnego morderstwa są 70-letnia p. Swiff, 35-letnia Stemp i 14-letnia Peygy Stemp, babka, matka i córka. Zwłoki tych 3 kobiet znaleziono na łące na brzegu lasku w pobliżu Whitztable. Odkryli je wycieczkowicze, którzy w pierwszej chwili sądzili, że kobiety śpią. Niebawem jednak przekonali się ku wielkiemu swemu przerażeniu, że leżą przed nimi ofiary morderstwa.

Zawiadomiona przez nich policja stwierdziła, że kobiety zastrzelono i to z karabinu. Rodzaj naboi nasunął odrazu przypuszczenie, że strzały padły z karabinu wojskowego, używanego przez piechotę angielską. Policja doszła wobec tego do wniosku, że zbrodniarzem jest żołnierz. Poza tem przypuszczeniem nic nie wskazywało na osobę mordercy a jeszcze mniej na motywy zbrodni.

Najbardziej tajemniczy w całej aferze był właśnie brak motywów. Mord rabunkowy nie wchodził w rachubę gdyż przy Stempowej znalezoino nietylko cenne klejnoty, ale i torebkę ręczną, zawierającą kilkaset funtów szterlingów. Tak samo znaleziono i u 70-letniej staruszki klejnoty i gotówkę, zawiniętą w chusteczkę. Mordercy więc nie chodziło o rabunek. Morderstwo w celach lubieżnych także nie wchodziło w rachubę. Trzecie przypuszczenie, że chodzi o akt zemsty, nie znalazło także żadnego uzasadnienia. Jednem słowem policja stanęła przed zagadką, której rozwiązanie zdawało się być niemożliwem.

Tymczasem rozwiązanie przyszło prędzej aniżeli oczekiwano. W policji zgłosili się szofer i konduktor autobusu, którzy zeznali, że na szosie między Ashford i Faversham spotkali samochód osobowy, kierowany przez żołnierza. Samochód ten, podpadający już przez jasno-zielony kolor, zwrócił na siebie uwagę przez to, że kierowca, widocznie nie znający się na sterowaniu wozem, albo pijany, jechał przez szosę w zygzaku i narażał wóz na rozbicie o drzewo. Kiedy „pijany" wóz z trudem wyminęli, przyjrzeli się kierowcy. Był nim żołnierz, który tak kurczowo trzymał się kierownicy, że szofer i konduktor autobusu wybuchnęli śmiechem. W samochodzie „spały" siedząc dwie starsze kobiety i jakaś dziewczynka.

Zeznanie to wyjaśniło tragedję. Dochodzenia wykazały, że Stempowa krytycznego dnia w towarzystwie 70-letniej matki i 14-letniej córki urządziła przejażdżkę samochodową i to właśnie jasno-zielonym samochodem, który w 24 godziny później silnie zdemolowany znaleziono na szosie. W dwa dni później stwierdzono, że niezręcznym kierowcą, który zwrócił na siebie uwagę, był żołnierz Collius, który po krótkim śledztwie przyznał, że trzy kobiety spotkał na szosie w czasie przystanku i zastrzelił je, nie odezwawszy się do nich ani jednem słowem.

Psychjatryczne badanie mordercy ustaliło ponad wszelką wątpliwość, że Collius jest niebezpiecznym obłąkańcem, który zamordował kobiety bez wszelkiego powodu.

O wolność Kościoła w Hiszpanji.

(KAP) Hiszpański minister sprawiedliwości, Albornoz, przyjął nuncjusza papieskiego, Tedeschiniego i miał z nim dłuższą rozmowę.

W czasie wizyty rozmawiano o sprawach religijnych, głównie o prawie o kongregacjach religijnych i o warunkach bytu duchowieństwa, które żyje obecnie w wielkiej nędzy. Nuncjusz objektywnie przedstawił rację, dla których walczy się o prawa Kościoła, przyczem wyraził ufność w sprawiedliwość Bożą i ludzką. Kościół żąda jedynie sprawiedliwości i wolności. Rząd i parlament rozwiążą to zagadnienie w sposób, jaki będą uważały za słuszny.

Nuncjusz pełen jest jednak optymizmu, podobnie jak Kościół, który będąc wiecznym ulec nie może. Minister Albornoz oświadczył prasie, że nuncjusz złożył wizytę w związku z palącemi zagadnieniami i że rozmowa była bardzo serdeczna.

Gadająca książka.



Dr. Lutz Hetz, znany podróżnik, wydał książkę z opisem swej podróży po Afryce. Do książki dołączone są płyty gramofonowe, na których ujęte są odgłosy dzikich zwierząt, krzyki wojenne murzynów i t. d. Książka ta cieszy się olbrzymiem powodzeniem.

Zebrania dyskusyjne dla inteligencji.

Warszawa. (KAP). Związek Polskiej Inteligencji katolickiej urządza przy współudziale następujących organizacyj Akcji katolickiej archidiecezji warszawskiej: Katolickiego Związku Polek, Katolickiego Związku Męskiego, Katolickiego Związku „Caritas" i Zrzeszenia Patronatów nad Młodzieżą, oraz Katolickiej Unji Badań Międzynarodowych i S. K. M. A. „Odrodzenie", zebrania dyskusyjne dla inteligencji. Zebrania te odbywać się będą w piątki w okresie Adwentu i Wielkiego Postu w sali Theologicum. Traugutta 1.

Pierwsze zebranie odbyło się dnia 9-go grudnia br., o godz. 8-ej wiecz. na którem **prof. O. Halecki** wygłosił odczyt pt.: „Stosunek katolików do Ligi Narodów".

—:—

Władze sowieckie ulokowały na pograniczu Polski 10 tysięcy osadników, uczestników wojny polsko-rosyjskiej.

Swastyka Hitlera

jako ozdoba choinkowa.

(KAP) W oficjalnym organie narodowych socjalistów austrjackich „Deutsche Oesterreichische Tageszt." ukazał się oryginalny artykuł pt. „Swastyka jako ozdoba choinkowa", w którym hitlerowcy podają do wiadomości publicznej, że istnieje we Wiedniu niejaki p. Leutner, fabrykujący nowy rodzaj ozdób choinkowych z czekolady i marcepanu, przedstawiających swastykę hitlerowską. „Prześliczne te ozdoby — pisze powyższy dziennik — powinny być w każdym domu niemieckim, który tradycyjnie obchodzi piękne święta Bożego Narodzenia".

Ciekawym do zanotowania jest fakt, podkreślony przez wiedeńską „Reichspost", że konkurencję genjalnemu wynalazcy i producentowi „prześlicznych nowych ozdób choinkowych" robią obecnie... żydzi, którzy w olbrzymich ilościach rzucają na rynek powyższy towar, wobec czego „Deutsche Oesterreichische Tageszt." w zakończeniu raz jeszcze powtarza adres p. Leutnera.

Jak widać z powyższego, swastyka hitlerowska staje się przedmiotem handlu cukierniczego.

Zjazd rady naczelnej S. M. P.

W dniach od 13—16 grudnia obradować będzie w Poznaniu zjazd rady naczelnej SMP nad najżywotniejszemi potrzebami i zagadnieniami młodzieży pozaszkolnej zrzeszonej w liczbie 223.611 członków w znanych w całej Polsce Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej. Na zjazd ten zjeżdżają przedstawiciele wszystkich 29 związków młodzieży polskiej z całej Rzeczypospolitej.

F. Antoni Ossendowski. 60)

Pożółkły list

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Byłbym to uczynił, jak uczyniłem w kilka lat potem z moją żoną, przekupiwszy w tym celu najemnego mordercę, lecz zaszedł wypadek, który ocalił mi życie i imię, lecz nie sumienie! Mała córeczka portjera zupełnie przypadkowo dostała się do sutereny i, namówiona przez panią Urmini, zaniosła jej list, podpisany nazwiskiem Wetney Garda, do redaktora „New York Sunday". List ten dostał się do Sztabu, który zarządził rewizję w moim domu. Jeden z przyjaciół uprzedził mnie o tem. Żeby się ocalić, włożyłem kompromitujące dokumenty do rzeczy pani Urmini... Kochana niegdyś przezemnie kobieta zginęła na elektrycznym fotelu, w ostatniej zaś chwili przed zgonem rzuciła straszne przekleństwo na mnie i Urminiego... Czarownik od tego dnia zniknął bez śladu.. Dał znać o sobie raz jeszcze, gdy porwano mi córeczkę Annę. Na tem nie zakończyła się jednak moja męka, bo miałem i nadal ciężkie przeżycia — zamordowałem żonę; porzóżniłem się z synem, który nie chciał dopuścić, abym połowę majątku oddał pokrzywdzonej córce mojej; żyłem w ciągłym strachu że dowiem się o popełnionej przez Roberta zbrodni; paliły mnie, jak płomienie, pełne jadu wyrzuty sumienia!

Spowiedź swoją zamykał Kurt Wagner przekleństwem, rzuconem na głowę starego „czarownika" — Andrzeja Urmini, którego nazywał antychrystem i szatanem.

Zgromadzone w gabinecie ambasadora towarzystwo długo nie mogło otrząsnąć się z przygnębienia i zgrozy, a wszystkie spojrzenia kierowały się na Annę Urmini. Dziewczyna siedziała blada i sztywna. Zda się nie słyszała oskarżenia, skierowanego przeciwko starcowi, którego uważała za bliskiego sobie człowieka, pełnego troski o nią. Teraz się dowiedziała nagle, że był moralnym mordercą jej matki.

Piotrowski z niecierpliwości oczekiwał, czy też odezwie się, lecz Anna pozornie spokojna — milczała, patrząc dokoła wzrokiem jasnym i obojętnym.

Wzruszyła ramionami i wyrzekła cicho:

— Jakaś zawiła historja, mglista i podająca w wątpliwość umysłową normalność mego... ojca.

Spokojny jej głos rozproszył nieco niewymownie ciężki nastrój.

Adwokat zbierał podpisy obecnych na sporządzonym zawczasu protokóle i oświadczył urzędowym głosem:

— Od dziś za tydzień spadkobiercy mogą podjąć zapisane im w testamencie sumy, które zostaną zdeponowane w banku „Gwarantec Trust Company" w Paryżu. Co do udziału w dochodach przedsiębiorstwa, to wypłaty dokonywane będą przez radę syndykatu w terminach półrocznych...

Amerykanie otoczyli szczęśliwą i uroczą spadkobierczynię i składali jej powinszowania i życzenia.

Piotrowski stał na uboczu, przyglądając się tej scenie.

Nagle jeden z Amerykanów spytał Anny:

— Hallo? A co pani zamierza robić ze swoim bratem? Gdzie on jest?

Dziewczyna wzruszyła niedbale ramionami i zaśmiała się nieprzymuszenie:

— Zdaje mi się, że jest to jakiś „latający holender"! Nigdy go nie widziałam i nie mam powodu tęsknić za tem spotkaniem!

Amerykanie ryknęli śmiechem.

Jakiś młody sekretarz Ambasady nieznacznie przysunął się do Anny i wszczął z nią cichą rozmowę.

Oczy mu błyszczały, a świeże wargi odsłaniały piękne, zdrowe zęby.

Prężył się cały, jak młody drapieżnik, i coraz bardziej gorącym wzrokiem wpatrywał się w zarumienioną już twarz dziewczyny i... miljonerki.

Piotrowski posłyszał urwany, drażniący śmiech Anny.

Podniósł głowę zdumiony i, ogarnąwszy spojrzeniem całą jej postać, zacisnął wargi z grymasem niesmaku.

— Chodźmy, mój miły Allen, czas już na mnie! Dziś wyjeżdżam do Wiednia!

Pożegnawszy ambasadora i Fewhardta, niepostrzeżenie wysunęli się z gabinetu i przeszli do holu.

— Finita la comedia! — zaśmiał się Barney.

— Jak dla kogo! — odparł Wacław. — Dla jednych się skończyła, dla innych dopiero się zaczyna...

Przed oczami jego stanęła w tej chwili wiotka postać Anny i skądś jak gdyby z daleka zabrzmiał jej cichy, pełen drażniących nutek śmiech — zalotny, obiecujący i zwodniczy zarazem.

ROZDZIAŁ XXIX.

Grzech uświadomiony.

Od opisanych wypadków upłynęło kilka tygodni.

W klinice profesora Rudolfa Leytze odbywało się przyjęcie chorych.

Profesor, otoczony asystentami, badał pacjentów i stawiał djagnozę, objaśniając przyczyny zaburzeń psychicznych i nerwowych.

Nagle drzwi się otworzyły i szybkim krokiem wszedł lekarz urzędujący w kancelarji.

— Panie profesorze! — zawołał. — poselstwo amerykańskie prosi pana do telefonu w pilnej sprawie!

Leytze, nie zwlekając, opuścił gabinet.

Powrócił wkrótce i, zwracając się do asystentów, oznajmił:

— Poselstwo sygnalizuje, że za chwilę przywiozą tu pewnego Amerykanina, którego skierował do mnie profesor Gaudin z Paryża. Podobno jakiś niezwykle ciekawy wypadek zakłócenia psychiki!

(Ciąg dalszy nastąpi).

DR. BRONISŁAW NAGEL. Przedruk wzbroniony.

Prehistoryczna epoka kultury fizycznej na ziemiach bydgoskich.

II.

WYZWOLINY WILKA NA KUJAWACH.

Parobek, idąc do kosy pierwszy raz w życiu, (Kujawy wągrowieckie, gnieźnieńskie) musiał przejść pewnego rodzaju wyzwoliny, które w naszych okolicach nosiły nazwę wyzwolin wilka. Parobka wyzwalanego nazwano poprostu wilkiem. (Czytelnik niechaj teraz uważnie śledzi pomniki już bardzo uszkodzone, a które pozostały po totemiźmie na ziemiach naszych. Zdania podkreślone mu to ułatwią).

Wilkowi nakładają na polu prawdziwą strzechę ze słomy, ozdobioną polnemi kwiatami i makami w ten sposób, że jego osoby prawie nie widać — oprócz części butów. Tak wystrojonego przyprowadzają przed dwór przy dźwiękach skocznej muzyki, prowadzi go dwóch parobków, pełniących rolę policjantów. Nie wiadomo, jaka ich była pierwotna nazwa, dzisiaj nazywają się ułanami czy starostami, to zależy od chłopa, który będzie później przemawiał, on ich bowiem w ten czy inny sposób nazwie. Ci policjanci jeżdżą na kijach, mają nahajki i śpiczaste kapelusze na głowach ze słomy i kolorowych papierów. Ich czynność polega na tem, że obiegają dookoła **wilka** i bronią do niego przystępu zgromadzonym.

ZWOLNIENIE LUDZI OD PRACY.

Uroczystość ta odbywa się zawsze po południu. Wszyscy ludzie zwolnieni od pracy przychodzą się przyglądać. Obchód ten niema nic wspólnego z okrężnem, które odbywa się po zbiorze wszystkich zbóż, zaś obrzęd wyzwolin wilka po skoszeniu pierwszego zboża, odkładany jednak jest na później, jeżeli dziedzica danego majątku niema w domu.

DWORNICA — DOM MĘSKI — DWÓR.

(Dwór **w tym wypadku** przejął rolę dawniejszej „dwornicy“). Przyprowadzają wilka, wilk idzie między dwoma kosiarzami, którzy niosą kosy skrzyżowane nad jego głową. Gdy się już wszyscy ustawili przed domem, występuje jeden kosiarz, opowiada przebieg życia i wszelkie zbrodnie wilka oraz szkody, które on wyrządził.

PRÓBY WYTRWAŁOŚCI.

Następnie pyta się dziedzica jak go ukarać, dziedzic odpowiada (dajmy na to) **dać mu 20 batów.** Policjanci kładą wilka na specjalnie przyniesionej bronie, która leży **zębmi do góry.** Potem mówca bierze powróz ze słomy i zaczyna bić, licząc głośno uderzenia i dogadując złośliwie delikwentowi. Po kilku uderzeniach wychodzi dziewczyna z tłumu i rzuca na wilka chusteczkę, co oznacza, że go wykupuje i tem go oswobadza.

POSTRZYŻYNY HISTORYCZNE W PIERWOTNEJ ODMIANIE.

Następnie wilka sadzają na stołku i dwaj parobcy, ubrani w białe fartuchy i w białe czapki, biorą go w swoje obroty. Muzyka, która podczas przemówienia przestała grać — gra teraz coś w rodzaju tańca egzotycznego, a parobcy uzbrojeni w drewniane nożyce i brzytwę także drewnianą, zaczynają obtańcowywać wilka w podskokach, mających trochę podobieństwa do kozaka, zdzierając z niego strzechę ze słomy i golą go przyczem nie obywa się bez szturchańców, darcia za włosy i tem podobnych dokuczaniach. Golarze wyprawiają różne błazeństwa: ostrzą brzytew, przekręcają głowę wilkowi, pokazują mu przedłużenie pleców, to trwa dobrą chwilę.

GWAŁTOWNA PRZEMIANA WILKA. ŚMIERĆ UDANA I ZMARTWYCHWSTANIE.

Nagle zacina go jeden z parobków brzytwą, wilk spada **niby zemdlony ze stołka,** golarze uciekają **do lasu.** Jednakże policjanci doganiają ich, chwytają i przyprowadzają z powrotem. Golarze rzucają się na leżącego „w omdleniu“ wilka, **wyjąc,** szturchając go i kulając. Gdy to jednak nie przywraca mu życia, ściągają wilkowi buty, przewracają go plecami do góry i biją. Wreszcie **wilk wstaje** co wzbudza ogólną radość. Następnie jeszcze raz przemawia poprzedni mówca, wyliczając ile ich **trudu** kosztowało, aby tego dzikiego a krwiożerczego wilka pochwycić. Na tem kończy się obrząd, podobny tak zadziwiająco do obrzędów wtajemniczania, niektórych totemistycznych plemion australijskich.

WSPÓLNA SKŁADKA NA URZĄDZENIE ZABAWY.

Mówca otrzymuje **od zebranych** pewną sumę za trud złapania wilka. Pieniądze idą na zapłacenie muzyki i wódki dla następującej teraz zabawy. Śpiewane są również po przemowie mówcy takie zwrotki — oto jedna z nich: Tam pod borem — tam pod lasem wilczysko wywija, radoby się ożeniło, pieniądzysków niema i uszyska pod kolana ma straszna bestyja. Oko całe — a tu jest pół, będzie bity — jednak wesół albo siak albo tak. Potem zakończy mówca: Teraz żeśmy mu wykrzyknęli hura aż na nim zadrżała ta wilcza skóra a obleczem go w czystą koszulę.

Inne opisy wnoszą kilka nowych elementów. Tak n. p. w średzkiem owiją wilka **w liście** (co jest pierwotne.) W Nowej Wsi na Kujawach, wycinają między zbożem **okrągły plac,** który otrzymuje nazwę kościoła. Na placu tym naokoło kładą kosy a w pośrodku trzy osełki w koziołek **ostremi końcami do góry.** Na tych **osełkach sadzają kośnika, który podlega obrzędowi.** Wybierają następnie z pomiędzy siebie starszych wiekiem i poważniejszych. Następuje obrzęd postrzyżyn, tutaj o wiele pierwotniejszy. Następnie robią z powróseł na krzyż złożonych, torbę, do której kładą ciężki kamień. Torbą z kamieniem uderzają **kośnika kilka razy.**

ODRĘBNOŚĆ HORDY MĘSKIEJ.

W drodze do karczmy **odpędzają dzieci i kobiety.** W karczmie **tańczą bez udziału kobiet,** wołając ochoczo wiwat „sędzia“, wiwat „ksiądz“ (nazwy starszych przy obrzędzie), chwytają ich na ręce i **rzucają do góry.** Czasami każą wilkowi iść **gołemi kolanami na klęczkach** (droga jest obficie wyścielona ostem i pokrzywami) do miejsca, gdzie się odbywa sąd. Często ogłaszają z drzewa, z żurawia studziennego albo z dachu chałupy, aby odtąd wilkowi mówiono wy, nie zaś ty, żeby mu więcej jeść dawano i że z każdą dziewczyną może tańczyć.



Ramowa pogańskich Prusaków na Pomorzu według rysunku współczesnego Hartknocha. Była to kultura już wielokrotnie skrzyżowana. Z elementów kultury totemistycznej — widzimy okrągły zarys sioła, oraz już bardzo zmodyfikowane pale totemistyczne w postaci obrazów bóstw.

PODKOZIOŁEK I INNE OBCHODY.

We wsi Koziegłowy, w Poznańskiem, w ostatni wtorek zapustny odbywa się zabawa zwana „Podkoziołek“. Chłopcy i dziewczęta **zbierają się w gospodzie,** przynoszą wystruganą z ćwikły małą figurkę człowieka i tańczą wokoło niej, śpiewając przytem: „trzebno dać podkoziołek, trzebno dać, dobrze było cały roczek ubodać, cały roczek i świętki, trzebno dać graczykowy na strunki“. Muzykę w ten dzień opłacają dziewczęta i to w formie okupu; znaczy to, iż niegdyś były one usunięte od udziału w uroczystości, jakżeśmy to widzieli poprzednio u wilka. (Wykluczenie zaś kobiet jest wybitną cechą praktyk totemistycznych). Podczas następującej zabawy tańczy młodzież oberka, nazywając jednak **taniec ten „podkoziołkiem“.**

Dla uzupełnienia niniejszego szkicu podaję jeszcze kilka przykładów przeżytków totemizmu. Są to obchody z kozłem, którego prowadzono z wieńcem na głowie do karczmy; z koniem którego wodzą pod kościół lub do izby, z baranem i t. p.

Drobne wiadomości.

Rząd meksykański, który podjął na nowo walkę z religją, postanowił zmienić nazwy 200 miejscowości, których miano wywodzi się od nazwisk świętych.

*

W mieście Lorain (w stanie Ohio) zamordowany został w tajemniczy sposób adwokat Artur Kurtz, pochodzący z Polski.

*

Młodzież na bezdrożach. W Stanach Zjednoczonych aresztowano w ostatnich miesiącach aż 32.287 chłopców w wieku niżej 20 lat — za najrozmaitsze przestępstwa.

*

Chiński związek „zbawienia narodowego“ domaga się kary śmierci dla wszystkich kupców chińskich, sprzedających towary japońskie.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO“. Dziś i dni następnych **„Cienie i światła miłości“.** Nadprogram tygodniki PAT-a i inne.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Dziś i dni następnych. Dreszcz zgrozy i uśmiech radości budzi film **„Fatalna pomyłka“.** Nadprogram dodatki dźwiękowe.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE.

Dnia 9. bm. został zaaresztowany i odstawiony do dyspozycji władz sądowych **Henryk Gerhard Kaczmarek,** przemysłowiec w Gdyni, na którym ciąży zarzut sprzeniewierzenia 6456 zł na szkodę pralni „Syrena“ przy Szosie Gdańskiej.

Onegdaj zaś na polecenie sędziego śledczego p. Karasiewicza aresztowany został znany na bruku gdyńskim **Alfons Pohl,** ostatnio współwłaściciel zakładu fryzjerskiego „Słońce“.

Pohla aresztowano pod zarzutem popełnienia nadużyć przy sprawowanych przez niego swego czasu nadzorach firmach Karaśkiewicz i Patalas. Nadużycia sięgają podobno poważnych sum.

Niezdrowa polemika.

W niezbyt miłą a w każdym razie nie wiele zaszczytu przynoszącemu polemikę z jednym z tutejszych pism tygodniowych wdał się BB-sowski poseł W. Malinowski, który od pewnego czasu dziwną pieczołowitością otoczył tutejszą organizację Z. Z. Z. (Robotniczą gwardję przyboczną B. B. W. R.).

Przyczyny tej pieczołowitości odsłonił w swej odpowiedzi polemicznej p. Włodzimierz Pełka, zapytując p. posła Malinowskiego, skąd jednak legitymacja do Pańskiej opieki, jeśli przyznaje pan, że dopiero od paru zaledwie miesięcy bywa pan w Gdyni? **Przecież dopóki nie było koncesyjki,** to Gdynia i jej robotniczy świat nie znał Pana wcale! W następnym ustępie jeszcze raz to podkreśla w następujących słowach „toć jeszcze nie zaczął pan dobrze orać na niwie robotniczej gdyńskiej, chyba, że myśli pan o wyoranej dla siebie koncesyjce w porcie“.

Po raz trzeci już autor całkiem jawnie wskazuje w związku z częstym obecnie pobytem w Gdyni posła Malinowskiego, że pobyt jego „co dwa tygodnie w Gdyni, to chyba raczej **dla przypilnowania swojej koncesji, zapisanej na żonę i pociotka, a nie w interesach braci robotniczej“.**

Drugi zarzut niemniej ciężkiej natury robi autor p. Malinowskiemu, jakoby refrenów kabaretowych piosenek zdołał się nauczyć **podczas „przyjęć dla posłów“, urządzanych przez Gałę** (sekr. Z. Z. Z.) **za pieniądze zebrane ze składek robotniczych.**

Nie wchodząc w to, z jakich przyczyn polemika ta powstała, interesuje nas tylko to, czy obóz sanacyjny ma wogóle prawo uzurpować sobie zasługi uzdrowienia stosunków w życiu publicznem, jeżeli wyżej przytoczone zarzuty pozostaną bez należytego odparcia lub wyjaśnienia.

Zarzut taki zresztą pod adresem sanacji tu na gruncie gdyńskim nie jest odosobnionym, lecz dotychczas przemilcza się o tem jakoś wstydliwie, jak również przemilcza się różne afery grynderskie, w których ważne role czynnych uczestników odgrywają znane filary sanacji, o czem jeszcze przy innej sposobności pomówimy nieco.

Bestjalskie morderstwo za 300 zł.

Jak już w nrze 285 donosiliśmy p. t. „Dwie ofiary furjata“, rozegrał się w jasny dzień przy ul. Świętojańskiej **w jadłodajni „Lublinianka“** krwawy dramt, na tle zatargu pieniężnego. W notatce naszej pod wyżej podanym tytułem, któryśmy podaliśmy jeszcze przed rozpoczęciem dochodzeń, tylko na podstawie zebranych na miejscu czynu nieścisłych informacyj, zakradła się omyłka co do nazwisk osób, mianowicie ofiarą morderstwa jest **śp. Jakób Koperc,** właściciel „Lublinianki“, zaś żona jego Kazimiera Kopercowa odniosła ciężką ranę postrzałową w udo, zabójcą zaś był **Adam Boroń,** dzierżawca tej jadłodajni, który przed 9-ciu dniami przejął jadłodajnię od śp. Koperca.

Przyczyną zbrodni były wzajemne pretensje wynikłe z tytułu dzierżawy. 1 grudnia bowiem Jakób Koperc wydzierżawił swą restaurację zawodowemu kucharzowi, Adamowi Boroniowi, b. dzierżawcy kasyna oficerskiego w Pucku za miesięcznym czynszem 700 zł. Na poczet tej dzierżawy wpłacił Boroń 300 zł, resztę zaś miał uiścić dnia 4 grudnia br. czego jednak nie dokonał. Wobec tego Koperc udał się w sobotę w południe do Boronia i oświadczył mu, że umowę z nim rozwiązuje, gdyż nie dotrzymał warunków.

Boroń zaś zażądał zwrotu wpłaconych 300 zł. Od słowa do słowa przyszło do ostrej sprzeczki w ciągu której nadszedł niej. Łucjan Chmielińskí, którego Boroń zaangażował na portjera z kaucją 200 zł. Chmieliński spostrzegłszy, że sprzeczka przyjmuje groźne rozmiary pobiegł wezwać policję, pozostawiając na miejscu swego brata Leonarda, który też był świadkiem tragicznego epilogu sprzeczki.

W pewnym momencie sprzeczki Boroń wyciągnął błyskawicznym ruchem rewolwer i 3-ma strzałami położył trupem Koperca, czwarty zaś strzał skierował do 32-letniej Kopercowej, raniąc ją ciężko w udo. Po dokonanej zbrodni podbiegł jeszcze do leżącego w krwi Koperca i oddał 5-ty strzał w głowę, poczem usiłował zbiec. Zatrzymał go jednak na schodach właściciel składu wędlin p. Różkowski, z czeladnikami rzeźnickimi i oddał go w ręce przybyłej w międzyczasie policji, która nałożyła mu zaraz kajdanki. Zabójca pozostawił w Pucku żonę z 2-letnią córką.

Zamordowany Koperc cieszył się w Gdyni bardzo dobrą opinją, to też śmierć jego wywarła w mieście wielkie wrażenie.

UCHWAŁA.

Walne Zebranie Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Gdyni, po zreferowaniu mu właściwego stanu rzeczy przez Komisję Rewizyjną, w sprawie ostatnich napadów prasowych na prezesa Okręgowego Koła p. Karola Filara, z oburzeniem prostetuje przeciwko podobnego rodzaju nędznym wystąpieniom, gdyż dowiedzione zostało, że właściwym autorem artykułów jest były członek Związku, ze Związku wykluczony i postanowiło wyrazić prezesowi swemu p. Karolowi Filarowi współczucie, z powodu niezasłużonych a tendencyjnych wytworzonych oszczerstw — wyrazić prezesowi swemu p. Karolowi Filarowi pełnię zaufania i szczere uznanie za kilkoletnią już, wytężoną a owocną pracę dla dobra Związku.

Walne Zebranie:

Obecni: Kossowski, Jęsiak, Liedtke, Górski, Bieszke, Fabiś, Rietz, Pańczuk, Łuczyk, Głombiowski, Paczyński, Elwart, Pulcyn, Szubczyński, Kotecki, Nowak, Kałduński, Dąbrowski, Piórkowski, Zimnawoda, Szczebura, Sontowski, Antkowiak, Elszkowski, Dobrewinko, Pijanowski, Jozdowski, Janicki, Antoniewicz, Renk, Gębara, Małysa, Damaszke, Wilewski, Wroński, Kozłowski, Wróbel, Roszkowski, Grzegowski, Turzyński, Wikarejczuk, Müller, Mendlikowski, Nieczuja, Ihnatowicz, Pukas, Geisler, Wyrobek, Myślisz, Witkowski, Szymańska, Nadolski.

Uchwała:

Komisja Rewizyjna na podstawie przeprowadzonej rewizji, w dniu 3. 12. 1932 r. stwierdza, że zarzuty, jakie się ukazały w prasie przeciwko prezesowi Karolowi Filarowi są bezpodstawne i wielce krzywdzące. Równocześnie Komisja Rewizyjna stwierdza i podkreśla zupełnie bezinteresowną i owocną pracę prezesa Filara dla dobra i rozwoju Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Gdyni. (24606

(—) **Leopold Kossowski,** przew. Komisji Rewizyjnej.
(—) **Stanisław Grenczyk,** sekretarz Komisji Rewizyjnej.
Członkowie:
(—) **Franciszek Antoniewicz,** (—) **Marcin Wróbel.** (24606

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z 12 na 13 bm. dr. Pawlak, Podzamcze 3; z dnia 13 na 14 bm. dr. Sikorski, Toruńska 24.

Dyżur apteczny pełni od soboty 10 bm. apteka „Pod Złotym Lwem" przy ul. Król. Jadwigi.

Publiczna biblioteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, w soboty od godz. 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Moskwa bez maski".

Stylowy: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde".

Żak wyświetla podwójny program: 1. „Pościg za widmem", 2. „Czarny ptak" z człowiekiem o stu twarzach Lon Chaney'em.

Wynik zbiórki. Ogólny wynik zbiórki publicznej, z rozsprzedaży pocztówek i nalepek w dniach 1 i 2 listopada br. na rzecz Polskiego Towarzystwa Opieki nad grobami bohaterów przedstawia się jak następuje: miasto Inowrocław: zbiórka publiczna (uproszono Zw. Podofic. Rez.) 348,99 zł, sprzedaż nalepek, pocztówek itp. 158,25 zł, ogółem 507,24 zł. Powiat inowrocławski 136,70 zł; ogółem zebrano 643,94 zł.

Bydgoszczanin przed sądem inowrocławskim.

Dnia 9. bm. stanął przed sądem w Inowrocławiu referent Izby Przemysłowo-Handlowej Czarnecki z Bydgoszczy, oskarżony o to, że dnia 3 listopada br. na zebraniu O. W. P. dopuścił się znieważenia władzy przez powiedzenie, że „sanacja idzie na rękę Niemcom". Sąd po przeprowadzeniu przewodu dowodowego skazał Czarneckiego na 2 tyg. aresztu z zawieszeniem na 3 lata. Zasądzony wniósł apelację od wyroku.

Szyna przygniotła robotnika.

Podczas przenoszenia szyn przy budowie magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia pod Inowrocławiem, jedna z szyn przygniotła robotnika Walentego Dziennika, który doznał pęknięcia klatki piersiowej, oraz złamania lewej nogi. W stanie nieprzytomnym Dziennik przewieziony został do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Włamywacze przed sądem.

W październiku br. włamano się do śpichrza Aleks. Radeckiego, rolnika w Inowrocławiu, skąd skradziono kilka worków zboża oraz węgla ogólnej wartości 400 zł.

Policja wdrożyła dochodzenia i ujęła włamywaczy, który dnia 9. bm. zasiedli na ławie oskarżonych przed wydziałem karnym sądu grodzkiego. Byli to: Felicjan Ogórkiewicz, Hieronim Borowicz i Franciszek Koczorowski — wszyscy z Inowrocławia. Oskarżeni przyznali się do winy.

Sąd skazał: Ogórkiewicza na rok więzienia, Borowiaka i Koczorowskiego na 7 miesięcy więzienia. Zasądzeni dlatego otrzymali tak surowy wyrok, ponieważ należeli do klasy włamywaczy recydywistów (zawodowych).

Złodzieje i paserzy skazani.

Dnia 9. bm. przed sądem grodzkim w Inowrocławiu odbyła się rozprawa karna przeciwko szajce złodziei i paserów, składającej się z 10 osób. Akt oskarżenia zarzucał im, że dokonali wspólnie kradzieży cukru z zamkniętego wagonu w Mątwach, oraz rur na szkodę cukrowni i kur we wsi Wróble i zajmowali się paserstwem. Sąd po przesłuchaniu świadków i przeprowadzeniu przewodu dowodowego, skazał: Stan. Janiaka na rok więzienia, Franc. Bednarka na 8 miesięcy, Juljana Tymma na 8 mies., Hieronima Borowicza na rok, a Walentego i Stanisławę Borowiczów po 3 tyg. aresztu z zawieszeniem na 3 lata. Marta Walczakowa, Józefa Szykowa z Szymborza oraz Franc. Waloch z Inowrocławia zostali zwolnieni od winy i kary, a natomiast Helena Janiak otrzymała 3 tyg. aresztu, również z zawieszeniem na 3 lata.

ZMARLI.

Ś. p. Władysława z Jeziorskich Fijałkiewiczowa, lat 48, w Lesznie.

Ś. p. Franciszek Pepliński w Chełmnie.

Koncert bezrobotnych muzyków w Inowrocławiu.

Główną przyczyną wzrostu bezrobocia wśród muzyków było wprowadzenie do kin filmów dźwiękowych. Skutkiem tego nieraz najwybitniejsze jednostki, pragnąc walczyć o byt swój i rodziny, wyruszały na wędrówkę po podwórzach, by w ten sposób zarobić na suchy kawałek chleba. Ciężki i tragiczny los dotknął liczne rzesze muzyków zawodowych, którzy żyją w opłakanych warunkach.

Nie inaczej działo się wśród muzyków zamieszkałych w Inowrocławiu. Dzięki inicjatywie jednostek została zorganizowana orkiestra pod nazwą „Harmonja", która urządzając koncerty i wynajmując się na różne imprezy, ratuje egzystencję swych członków i ich rodzin.

Dnia 8. bm. w sali Parku Miejskiego „Harmonja" urządziła wielki koncert muzyczny pod dyrekcją znanego kompozytora p. W. Stysia.

Program obejmował utwory muzyczne Holzmanna — marsz „W świetle parady", Lehara — walc z operetki „Ewa", Verdiego — uwertura do opery „Nabuchodonosor" oraz Łady „Kujawiak" i „Walc jesienny Joyce'a, które wykonała orkiestra „Harmonja".

Dalej występ solo skrzypce p. Staszaka, akompanjament p. Królikowski, który wykonali „Adagio z koncertu nr. 22" Viottiego i „Dudziarza" Wieniawskiego.

W drugiej części programu orkiestra „Harmonji" wykonała cały szereg pięknych utworów muzycznych. Całość wypadła wspaniale. Głównym motorem tej imprezy był kompozytor i dyrygent p. Styś.

Szkoda tylko, że publiczność słabo dopisała. Dochód z tego koncertu został przeznaczony na bezrobotnych muzyków Tow. Muzycznego „Harmonja", którzy spodziewali się większego poparcia ze strony obywatelstwa inowrocławskiego. Niestety jednak, — „syty głodnego nigdy nie zrozumie".

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem", Rynek 20 tel. 142.

Kino Apollo: „Kochaj mnie dziś".

Kino Gryf: „Mata Hari" z Gretą Garbo i Ramonem Novarro w roli głównej.

Kino Orzeł: „Koniec świata" i „Flip i Flap za kratkami".

Inspekcja garnizonu. Do Grudziądza przybył szef departamentu zdrowia przy ministerstwie spraw wojskowych gen. Rouppert w celach inspekcji garnizonu.

Zniknęła bez wieści. Dnia 1 grudnia br. wydaliła się z domu rodzicielskiego zam. w Grudziądzu Domicela Maćkowska, głuchoniema i nie umiejąca pisać, licząc lat 30. Policja grudziądzka zwraca się do ogółu, aby każdy, coby ją spotkał, powiadomił o tem policję.

Wielki pożar w Słupie. Z nieustalonych narazie przyczyn powstał groźny pożar w zabudowaniach rolnika Jana Smolińskiego w Słupie pod Grudziądzem. Pastwą płomieni padła duża stodoła ze zbożem oraz maszyny rolnicze, wartości około 20.000 zł. Na miejsce pożaru przybyły okoliczne straże pożarne. Dzięki akcji ratowniczej udało się uchronić przed strasznym żywiołem pobliskie budynki gospodarskie.

Piętnastoletni chłopak członkiem szajki złodziejskiej.

Grudziądz, 10. 12.

Policja grudziądzka zlikwidowała grasującą od szeregu tygodni szajkę niebezpiecznych włamywaczy, złożonych z czterech osób w tem dwie osoby pochodzące z Łodzi. W czasie rewizji odebrano włamywaczom cały magazyn skradzionych rzeczy. Do szajki wciągnięto również 15-letniego chłopca. Włamywacze obchodzili domy pod pozorem żebrania, a kiedy na pukanie nikt drzwi nie otwierał, włamywacze przy pomocy wytrycha lub płytki ołowianej dostawali się do mieszkania i dokonali rabunku.

Skazanie szpiega.

Przed izbą karną sądu okręgowego w Grudziądzu odbyła się rozprawa przeciwko 31-letniemu Bronisławowi Soboniakowi, oskarżonemu o uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Przewodniczył wiceprezes s. o. Halski, oskarżał prok. Baszkowski. Oskarżony bronił się sam. Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał Sobociaka na 1 rok ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Oskarżony wyrok przyjął.

Niezwykle pomysłowe oszustwo w Grudziądzu.

Pod pozorem sprzedania osady rolnej oszuści zrabowali 3.000 zł.

W Grudziądzu dokonano niezwykle pomysłowego oszustwa, znanego w wielkich miastach, a mianowicie tzw. oszustwa „na dyrektora" i „na kopertę". Sprawa przedstawia się tak:

Dnia 2 grudnia przybył do Grudziądza 49-letni rolnik Władysława Grzeszek, zam. w Żurawiej Kępie w powiecie świeckim, który wraz ze swą żoną udał się do Banku Rolnego w celu nabycia osady rolnej. Kiedy Grzeszkowie weszli do hali Państwowego Banku Rolnego przy ul. Sienkiewicza, rozglądając się, do którego przystąpić okienka, podeszła do nich jakaś nieznajoma kobieta, elegancko ubrana, która widocznie podsłuchawszy poprzednio ich rozmowę — zaproponowała im, żeby udali się z nią do pobliskiego domu, gdzie rzekomo zamieszkuje nowy dyrektor Banku Rolnego, który załatwi osobiście sprawę i w ten sposób nabędą osadę z wolnej ręki i taniej.

Naiwni kmiotkowie, nie podejrzewając nic złego, udali się z nieznajomą do sąsiedniego domu przy ul. Sienkiewicza, gdzie spotkali „przypadkowo" pana „dyrektora" na korytarzu drugiego piętra. Pan „dyrektor" bardzo się spieszył i kazał im dać sobie pieniądze na kupno osady. Grzeszkowie wręczyli „dyrektorowi" 3.000 zł w sześciu banknotach po 500 zł, które „dyrektor" włożył do koperty. W tej chwili pan „dyrektor" rozmyślił się i zwrócił im kopertę z pieniędzmi, mówiąc, że musi jeszcze przeglądnąć papiery i, by oczekiwali na niego na poczcie, skąd zatelefonują, poczem razem pojadą obejrzeć osadę.

Grzeszkowie w naiwności swej udali się na pocztę, gdzie czekali przeszło godzinę. Ponieważ „dyrektor" nie nadchodził, nieznajoma dama zaś w międzyczasie również się ulotniła, Grzeszkowie znudzeni oczekiwaniem, odjechali do domu, odkładając kupno osady na czas późniejszy.

W dwa dni później Grzeszkowie dowiedzieli się o osadzie w powiecie chełmińskim, gdzie też wybrali się, zabrawszy z sobą pieniądze w kopercie. Kiedy już kupno załatwili i chcieli gotówkę wpłacić, rozerwali kopertę i ku swemu przerażeniu zobaczyli, iż w kopercie zamiast pieniędzy znajduje się stara gazeta. Nie trzeba dodawać, że „dyrektor" zamienił koperty, zabierając pieniądze, dał w zamian kopertę ze starą gazetą. Zrozpaczeni Grzeszkowie przybyli do Grudziądza, gdzie złożyli doniesienie w policji. Śledztwo natrafia jednak na znaczne trudności, gdyż oszuści ci niezawodnie przybyli do Grudziądza z innych stron na gościnne występy.

Młoda matka pozostawiła pod drzwiami niemowlę w koszyku...

Starogard, 11. 12. W korytarzu jednego z domów przy ul. Hallera (obok kina) znaleziono koszyk, a w nim niemowlę płci żeńskiej, owinięte w łachmany... Z karteczki znalezionej w koszyku wynika, że ojcem córki jest pewien urzędnik sądowy ze Starogardu, mieszkający właśnie w domu, w korytarzu którego znaleziono koszyk z niemowlęciem. Młoda matka podała na tej samej karteczce również i swój adres, zaznaczając, że mieszka w Zblewie. Podrzutkiem zajęła się policja, oddając je do szpitala.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„Zyga". Warszawa, Zamek. — Dlaczego anonim, czy się Pan wstydzi?

Tczew.

Wybory do sejmiku powiatowego w Tczewie odbędą się dnia 18. bm.

Z odczytu. Staraniem T. C. L. wygłosił prof. Uniw. Pozn. Silnicki odczyt p. t. „W kraju św. Franciszka z Assyżu". Obywatelstwo tczewskie nie ma jednak jakoś pociągu do odczytów, gdyż przyszło najwyżej 30 osób starszych, reszta zaś to młodzież.

Plan ćwiczeń ośrodka W. F. Na okres zimowy ustalono w sali gimnastycznej tut. gimnazjum męskiego następujący plan: w poniedziałki od godz. 19—20,30 Zw. Strzel., od godz. 20,30 boks Tow. gimn. Sokół, we wtorki od godz. 19—20,30 K. S. „Wisła", od godz. 20,30 K. S. „Gryf", w środy od godz. 19—22 sala zajęta na ćwiczenia Tow. gimn. Sokół, w czwartki od godz. 19 do 20,30 Stow. Młodzieży Polskiej, od godz. 20,30 Legjon Młodych, w piątki od g. 19—20,30 Harcerski Klub Sportowy, od godz. 20,30 boks Tow. gimn. Sokół, w soboty od godz. 19—22 sala zajęta.

Bójka o klienta. Przechodnie na ulicy Królkiej, tczewskich nalewek, byli w ub. piątek świadkami zaciętej bójki pomiędzy kilkoma pośrednikami kupców żydowskich o... klienta. Bójka zakończyła się obustronnem poturbowaniem. Podobne bójki żydów o klienta powtarzają się kilkanaście razy na tydzień.

Tajemnicza ręka. Mieszkańcy domu przy Rynku nr. 7 od kilku tygodni narażeni są na poważne straty. Mianowicie nieznany sprawca wykręca w sieni domu z licznika elektrycznego nowe bezpieczniki, zastępuje je zużytemi. Podobne wypadki powtórzyły się dotąd 6 razy, przeważnie w niedzielę, tak iż mieszkańcy tegoż domu pozbawieni byli na kilkanaście godzin światła, oraz straty materjalne w postaci wynagrodzenia dla elektrotechników.

Z akademji marjańskiej. W ub. czwartek odbyła się w Domu Czeladzi Katolickiej doniosła akademja, która stanowiła wielką manifestację katolicką. Program urozmaiciły występy chóru Stow. Dzieci Marji. Piękne wiersze wygłosiły Cieślińska i Ciachorowska. Odczyt o Niepokalanej Dziewicy miała Fiołkówna. Amatorki zaś odegrały bardzo udatnie sztukę p. t. „Złoty strumień".

Nowe n. W.

Z życia „Sokoła". Ub. niedzieli odbyły się w Nowem zawody na przyrządach Sokoła okr. XI. Pierwsze miejsce zdobył Kamiński Antoni, drugie Kopicki Maksymiljan, trzecie Szuflitowski Feliks. Tegoż dnia przeprowadził naczelnik okręgu Fr. Stusiński ze Świecia, lustrację miejscowego gniazda. Zakończeniem dnia było przedstawienie amatorskie w sali p. Borkowskiego. „Sokół" w Nowem, którego prezesem jest p. Jaździewski.

Okręgowa rada rolnicza powiatów Kaszubskich

W sali wydziału powiatowego w Kościerzynie odbyło się posiedzenie inauguracyjne powołanej przez Pom. Izbę Rolniczą dla powiatów kaszubskich: kościerskiego, kartuskiego i morskiego Okręgowa Rada Rolnicza przy szkole rolniczej w Kościerzynie. W zebraniu wzięła udział cała powołana Rada przy obecności wiceprezesa P. I. R. dr. Siudowskiego, naczelnika wydziału rolnego U. W. Ceceniowskiego, dyrektora P. I. R. Dykiera, dyr. P. T. R. Otmianowskiego, naczelnika wydziału oświaty P. I. R. inż. Jacyny oraz personelu nauczycielskiego i instruktorskiego z okręgu.

Zebranie zagaił wiceprezes dr. Siudowski przedstawiając cele i zadania O. R. R. i powołując na przewodniczącego prez. pow. J. Esden-Tempskiego z Sobącza. Po dalszych przemówieniach naczelnika Ceceniowskiego, dyrektora Dykiera, dyrektora Otmianowskiego i naczelnika Jacyny, przewodniczący udzielił głosu dyrektorowi szkoły inż. Różańskiemu, który odczytał opracowany projekt programu prac O. R. R. Rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której brali udział wszyscy obecni, poczem przystąpiono do wyboru kandydatów na przewodniczącego i wiceprzewodniczącego O. R. R.

Wybrano prezesów pow. P. T. R. Juljana Esden-Tempskiego z Sobącza, Życlicza z Góry i ks. kan. Łosińskiego z Sierakowic.

Funkcja prezesa O. R. R. do czasu mianowania przez P. I. R. z wybranych kandydatów stałego przewodniczącego została powierzona p. Juljanowi Esden-Tempskiemu z Sobącza.

Sekretarjat O. R. R. mieści się w lokalu szkoły rolniczej w Kościerzynie.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski.

Repertuar kin:

Lux: „Kobieta z Monte Carlo".
Mars: Godny widzenia film „Niepotrzebna".
Światowid i Palace: „Księżna Łowicka".
Corso. „W obronie honoru".
TEATR POLSKI.

Z dziejów sądownictwa toruńskiego.

W północnej części ratuszu toruńskiego zachowała się starodawna sala sądowa, której wewnętrzne urządzenie daje nam doskonały obraz rozwoju sądu toruńskiego w czasach od 1393 do 1793.

Na ścianach sali wisi sześć obrazów malowanych na drzewie, z których najstarszy, przedstawiający Chrystusa jako sędziego świata, datuje się z r. 1506. Obraz ten wisiał naprzeciw stołu sędziowskiego, by urzędujący sędzia oraz ławnicy przy wydawaniu wyroku mieli zawsze przed oczami postać najwyższego sędziego świata, o którym napis na obrazie głosi: „Deus iudex iustus, fortis et patiens". Drugi napis na obrazie upomina sędziów, by byli zawsze sprawiedliwi: „Deliquite iustitiam, qui iudicatis terram". Na południowej ścianie sali wisi obraz, przedstawiający dawną sesję sądową, który daje nam doskonałe wyobrażenie o ówczesnym wyglądzie tak sali sądowej jak i składu sądu, o rozmieszczeniu ławników, podsądnych i publiczności.

Toruńska sala sądowa pamięta niejeden ważny proces, niejedno ciekawe zdarzenie sądowe. Posiadał bowiem Toruń w czasach dawnych niezaprzeczone nigdy prawo sądów karnych w obrębie swych majętności. Nietylko mieszczan sądzono, ale i szlachtę wrazie pochwycenia na gorącym uczynku w obrębie murów miasta. Wyroki wydawano na podstawie ustaw miejskich, którym dla formy udzielał prawomocności burgrabia jako przedstawiciel króla polskiego. W muzeum toruńskiem zachowało się kilka zabytków sądowych z czasów dawnych, które jeszcze dziś są wymownymi świadkami ówczesnego toruńskiego wymiaru sprawiedliwości. Przedewszystkiem zasługuje na uwagę stary miecz katowski, którym tracono złoczyńców. Pochodzi on z 16 wieku i jest długości 1,30 m. Niejeden biedak kładł głowę pod niego, rozciągając się na suknie czerwonem, który to kolor był przepisany dla skazańców ze stanu szlacheckiego i dla radnych. Księży tracić miano na suknie czarnem, a pospólstwo bez kobierca.

Sędzia dawniejszy posiadał berło jako znak swej władzy. Takie berło zachowało się w muzeum obok laski, jaką dzierżył dawniejszy woźny sądowy, utrzymujący porządek na sali sądowej. Nie tylko sprawy ściśle związane z wymiarem sprawiedliwości załatwiano na sali sądowej. Tutaj przed krucyfiksem sądowym składali przysięgę obywatelską nowoprzyjęci obywatele miasta. Zachował się w muzeum miejskiem krucyfiks sądowy, pochodzący z początku 14 wieku, istnieją też dwie drewniane tablice z rotą przysięgi obywatelskiej tak w języku polskim jak i niemieckim. Ciekawa jest polska rota przysięgi (początek 18 wieku), która brzmi:

„Pohlnischer frembder Bürger Eyd".

Ja przysięgam, iż Królowi J. Mci, Polskiemu, Panu memu Miłościwemu, y Sławney Radzie tego Miasta, wiernym y zawsze posłusznym będę, Miasto od wszelakiey szkody, gdzieby ią kolwiek porozumiał, przestrzec chcę (y zem wszystkie dobra moie, dobrze oszacował) y że ta broń, z którą stawam, moia własna iest, y z dobrą bronią kiedy potrzeba będzie, chętnie się stawie, tak mi Panie Boże dopomóż".

Nie igrać tam, gdzie nie trzeba.

Miast obniżyć opłaty tramwajowe, podwyższono je.

Stale słyszeliśmy w ostatnim czasie sarkania i to słuszne narzekania, że opłaty tramwajowe w Toruniu są w stosunku do znacznej obniżki cen wszelkich innych artykułów i usług zbyt wygórowane.

Spodziewano się, że opinja publiczna znajdzie należyte zrozumienie u zarządu elektrowni miejskiej i że opłata zostanie obniżona. Wprowadzono w grudniu bilety miesięczne z ograniczeniem podróży tramwajowych na dzień do dwóch przejazdów. Niewykorzystane jazdy w danym dniu przepadają.

Rzadko kto jeździ dla przyjemności, raczej przewidzianej ilości podróży nie wykorzysta. Okazuje się, że rzekoma ta obniżka jest podrożeniem dotychczasowych opłat. Dzieje się to w czasie, gdzie stale odbijają się nam o uszy wiadomości o nowej obniżce pensyj czy poborów, czy też nawet redukcjach. Przejazd autobusem z Torunia do Podgórza kosztuje 20 gr, przejazd natomiast tramwajem w miejście kosztuje 25 gr. Czyżby dlatego tylko, że brak uczciwej konkurencji?

Obywatele sarkają, apelują — zarząd elektrowni trwa nadal przy swojem, nawet nie uzasadnia swego stanowiska.

Jest to ryzykowna igraszka, którą przypłacić może elektrownia podobnie, jak to ostatnio nam przykład z rzeźnikami wykazał.

Raczej powinien zarząd pomyśleć o tem, jakby przyczynić się do większego ożywienia ruchu tramwajowego. W pierwszym rzędzie należałoby obniżyć opłatę tramwajową. Zauważamy po godzinie 11 w nocy, jak puste wozy tramwajowe ujeżdżają w obie strony, pasażerów nie spostrzegamy. Czy nie byłoby korzystniej, obniżyć tę wygórowaną opłatę i umożliwić każdemu przejazd nawet w nocy?

Warto nad tem się zastanowić i wybrać drogę korzystniejszą, która nietylko nie zmniejszy wpływów, ale znacznie może przyczynić się do ożywienia ruchu.

Po całorocznej znojnej pracy nad kształceniem ducha i ciała.

Jedna, bodaj najstarsza i najpoważniejsza organizacja wychowania nietylko wychowania fizycznego, ale i ducha narodowego, złotemi zapisana literami w swych dziejach, Tow. gimn. „Sokół" i dziś wiernie spełnia spokojną, ale systematyczną pracę dla wyrobienia w młodem pokoleniu silnej woli i męstwa.

Ciche naogół nasze towarzystwo sokole w Toruniu dochodzi do rozgłosu jedynie przez swoje zwycięskie zawody i sprawne popisy. Nic więc dziwnego, że młodzież coraz liczniej garnie się pod ich sztandar.

Po całorocznej pracy odbyło się w ub. czwartek roczne walne zebranie Tow. Toruń I. Liczny udział członków i rzeczowy przebieg zebrania świadczyły wymownie o znaczeniu i spoistości organizacji Sokoła, były wyrazem jej siły i powagi.

Przed południem o godz. 11 odbyła się w kościele św. Jana msza św. za zmarłych druhów, której wysłuchały miejscowe towarzystwa sokole i organizacje bratnie.

O godzinie 17 odbyło się zebranie zarządu, na którem załatwiono szereg spraw na walne zebranie.

Przy licznie zebranych członkach i gościach gniazd Toruń III. i z Rudaka zagaił walne zebranie prezes dr. Skąpski. Na marszałka powołano senjora Jakuba Suleckiego, prezesa honorowego gniazda, do pióra drh. Worobieca Franciszka, na asesorów Wieczorka i prezesa gniazda z Rudaka drh. Kosieckiego. Prezes w sprawozdaniu swem podał krótki zarys działalności zarządu z całego roku. Szczegółowe sprawozdanie wygłosił sekretarz Zieliński. Pokolei referowali swe czynności podnaczelnik, gospodarz i skarbnik, wykazując saldo na rok nowy w sumie 214,67 zł. Sprawozdanie z komisji rewizyjnej zdał drh. Makowiak Stan. Budżet na rok nowy uchwalono w wysokości 1500 złotych po obu stronach.

Do komisji matki powołano drh. Hermanowskiego Romana, Gertyga Leona i Szulista.

Wybrani zostali: prezesem ponownie dr. Skąpski, wiceprezesem Wacław Meyza i ośmiu członków: Rogoziński, Kilanowski, Zieliński, Szlichciński, Gertyg, Szulist, Bagiński i Wierzchowski.

Do wydziału technicznego wybrano pp. Gajewskiego, Głowackiego i Buzę.

W skład komisji rewizyjnej wchodzą ci sami, mianowicie: Linkowski Adam, Makowiak Stan. i Hince Stan. Sąd honorowy, który w ub. roku nie musiał ani razu urzędować, pozostawiono w dawnym składzie.

Zkolei rozdano nagrody z międzygniazdowych zawodów oraz wręczono dyplomy, wydane przez okręg nr. 4.

W wolnych głosach w czasie dyskusji I. wiceprezes okręgu 4. Jan Kilanowski wygłosił ciekawy i interesujący odczyt na temat „Zasady i obowiązki sokole", który zebrani przyjęli z wielkim aplauzem.



TORUŃ. NOWY MOST PRZEZ WISŁĘ.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 12 grudnia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Synezjusza, Aleksandra.
Jutro: Łucji, Otylji.
Wschód słońca: godz. 8,02.
Zachód słońca: godz. 15,46.

—::—

Stan pogody.

Mamy pierwszy tęgi mróz. Termometr wykazuje 3 stopnie, — nocą było 7 stopni. Niebo chmurne i mgliste — rozjaśnia się.

Wiatry wschodnie.

W górach notują 15 stopni mrozu.



—:-:—

DYŻURY APTEK

Od 12. XII. — 18. XII.:

Apteka Centralna, ulica Gdańska nr. 27, tel. 994;

Apteka pod Lwem, (Okole), ulica Grunwaldzka 37, tel. 191.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Związku Plastyków Pomorskich.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek po cenach zniżonych **„MARJETTA".**

We wtorek nieśmiertelne arcydzieło St. Wyspiańskiego **„WESELE",** którego wystawienie odniosło niepośledni sukces artystyczny. Duży nakład wysiłku artystycznego w reżyserji dyr. Stomy znakomitego Czepca pietyzm w interpretacji całego zespołu złożyły się na nader artystyczną całość.

W środę **„MARJETTA"** W. Kolla.

W najbliższą sobotę Teatr Miejski występuje z oryginalną premjerą komedji muzycznej w adoptacji Bujwida p. tyt. **„RAZ, NA 1000 LAT".** Nad całością czuwa reżyser Olędzki, kapelmistrz Hładylowicz, oraz baletmistrz Ciesielski. Komiczną postać Szpargalika odtworzy nowo zaangażowany artysta scen stołecznych p. **Kazimierz Justian.** W innych ważniejszych rolach ujrzymy pp. Hermanową, Korabiankę, Łukowską, Podgórską, Andrzejewskiego, Cybulskiego, Jabłońskiego, Lochmana, Olędzkiego, Przebińskiego i Zayendę.

Zespół dramatu od dłuższego czasu studjuje wyborną komedję Szekspira **„WIELE HAŁASU O NIC",** z której próby odbywają się codziennie pod kierunkiem dyr. Stomy. Będzie to wielka rewja humoru i wesołości.

—o—

Pokłosie niedzielne.

(s) Niedziela, która się nadawała wyśmienicie do wytchnienia. Do odpoczynku po rozlicznych akademjach, przedstawieniach i koncertach — i do zebrania sił, potrzebnych do szczęśliwego przeżycia różnych obchodów gwiazdkowych i (litości!) dorocznych walnych zgromadzeń.

Właściwie miała wczoraj miejsce — obok zawodów bokserskich w Resursie — tylko jedna większa impreza: otwarcie wystawy plastyków pomorskich w muzeum. Napiszemy o niej obszerniej później — a jakże, wszak jest o czem pisać — chcielibyśmy tu tylko zaznaczyć, że wystawa obejmuje bardzo ładne i zajmujące prace. Miłośnicy sztuk pięknych mają sposobność śledzenia rozwoju właśnie naszych rodzimych artystów — nic dziw, też że na otwarciu, którego dokonał w zastępstwie prezydenta miasta radca Janicki (przemawiał także prezes Rupniewski!), było wiele osób z naszej t. zw. elity umysłowej. Zresztą chodziło przecie też o dowód życzliwości dla naszych dobrych znajomych... Raz jeszcze: warto pójść!

...Po załatwieniu strony reporterskiej przeglądu niedzielnego możemy teraz poruszyć sprawy bardziej ogólne. Ale i tutaj panuje posucha. Bo cóż — adwent i bliskość świąt trzyma wszystkich w domu lub każe najwyżej oglądać okna wystawowe — to też na odcinku Stary Rynek — Gdańska do rogu Śniadeckich istna wędrówka ludów. Pozatem oczywiście ruch w lokalach.

Ach, te lokale! Przykre powietrze — ni to zima ni jesień — nie zachęca do spacerów, a lokali jest jednak właściwie niewiele. I wszędzie są występy. Słusznie powiedział ktoś, że w Bydgoszczy powinno się conajmniej raz na dwa miesiące zmieniać program. Nasz kolega (s) naprzykład — stan cywilny: kawaler — miał szczęście (ach, wątpliwe szczęście!) już pięć razy widzieć walczyk z „Fausta" w wykonaniu panny Kiry czy Miry. A „koszerny Morycek" też mu już bokiem wyłazi. A zatem: chcemy zmiany — tu jest Bydgoszcz!

Mimo adwentu oczywiście się tańczy. W kaloszach (skutek: błota na parkiecie) i w ostrogach (skutek: bęc w kostkę — i już po pończoszce!). Nastrój bywa nienajgorszy — trzy godziny przy jednej herbatce. Aby nie było takich, co to zawsze „gdzieindziej siedzą" i nic nie zamawiają, zaprowadził jeden lokal w niedzielę t. zw. wstęp konsumpcyjny. Co to jest? Na odnośne zapytanie otrzymał nasz sprawozdawca odpowiedź: Czy pan nie umie po polsku — konsumpcyjne! I oto tajemnica: kelnerowi płaci się tylko 15 groszy procentu, a za swoje 1,20 zł wstępu dostaniesz napój i ciastko.

Pozatem, zapłaciwszy owo „konsumpcyjne", masz prawo usłyszeć poraz setny „Czy pani umie grać już w yo-yo?". Nie, proszę państwa, pani nie umie grać w yo-yo, pani już nie umie — już nikt nie gra w yo-yo! Idjotyczny ten szał trwał raptem miesiąc. Tak jest, w Bydgoszczy panuje tempo, tempo! Raptem miesiąc grano w yo-yo!

Co nie przeszkadza, że mamy — zupełnie jak w Szubinie czy Koronowie — niezwykle sprawną pocztę pantoflową. N. p. wiedziano już wczoraj na mieście, że w piątek będzie „Żywy Dziennik"!

Jubileusz zasłużonego śpiewaka.

Dnia 8 bm. zarząd koła „Chopin" zwołał swych członków na uroczyste zebranie, które odbyło się w sali p. Kleinerta. Był to jubileusz zasłużonego członka zarządu obu organizacyj, który wytrwał 25 lat jako śpiewak. Jubilatem był p. Krajecki Teodor.

Na zebranie przybył ks. patron Hanelt, zarząd Związku Kół Śpiewaczych, przedstawiciele bratnich kół, cała rada oraz zarząd Tow. Ignacego oraz członkowie honorowi pp. Wels, Kruczkowski, Krupa, Rubaszewski i Raczyński.

Na marszałka zebrania uproszono ks. patrona Hanelta, pióro prowadziła p. Malicka, ławnikami byli pp. Wels i Cegielski (Dzwon).

Słowo wstępne wygłosił ks. patron Hanelt. Krótki przebieg pracy i zasług jubilata p. Krajeckiego streścił prezes p. Jagodziński Marjan. Z referatu dowiedziano się, jakie trudności musiał przechodzić jubilat w pracy organizacyjnej w Nadrenji. Jakie szykany przechodził ze strony Niemców, a nawet siedział we więzieniu dla sprawy polskiej. Na obczyźnie w Nadrenji był jubilat w kole założycielem, sekretarzem, skarbnikiem, a później prezesem; wytrwał na swym posterunku aż do swego jubileuszu. Dziś służy przykładem młodzieży.

Ks. patron imieniem Koła wręczył jubilatowi piękny dyplom (obraz), a na wniosek p. Jagodzińskiego Aleksandra zebranie jednogłośnie zamianowało go członkiem honorowym.

Imieniem Związku kół śpiewaczych p. Kowalski wręczył jubilatowi dyplom. Chór „Chopin" pod batutą dyr. p. Waligórskiego odśpiewał pięknie „Kantatę" prof. Kwaśnika.

Następnie p. Zimmermann odegrał kilka utworów na wiolonczeli, akompanjował na fortepianie p. Górny.

Po koncercie posypały się okolicznościowe kuplety, po których nastąpiła rodzinna pogawędka.

—:-:—

— **Ferje świąt Bożego Narodzenia** rozpoczynają się dnia 23 grudnia i kończą się dnia 15 stycznia. Koniec pierwszego półrocza bieżącego roku szkolnego przypada na dzień 22 grudnia, początek drugiego półrocza na dzień 16 stycznia 1933 r.

— **Doroczne walne zebranie Polskiego Touring Klubu,** Oddział w Bydgoszczy, odbędzie się dnia 15 grudnia 1932 r. o godzinie 19,30 w salce restauracji Elysium, przy ul. Gdańskiej nr. 68. Gdyby na zebranie to nie przybyła wymagana ilość członków, zebranie odbędzie się o godz. 20-ej i będzie ono uprawnione do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych członków.

Doczekaliśmy się...

Dawno zapowiadany i oczekiwany przez elitę Bydgoszczan trzeci kolejny numer „Żywego Dziennika" ukaże się na sali pod Orłem w piątek 16 bm. o godz. 8-ej wieczór.

—::—

— **Podkuwać konie i ochronić zwierzęta.** Przy nadchodzącej zimie, mrozach, ślizgawicy właściciele koni pamiętać powinni, aby ochronić zwierzęta od kalectwa. Budy dla psów odpowiednio słomą pokryć i zabezpieczyć przed mrozami. Ptaszkom posypywać pożywienie przy dużych śniegach.

— **Obraz sceniczny** p. t. **„Miłość Nagrodzona"** odegrają dzieci uczęszczające do „Kolejowego Domu Dziecka" w niedzielę 18 bm. o godzinie 16-ej w sali Ogniska K. P. W. przy ulicy Zygmunta Augusta. Bilety w cenie 49 gr nabyć można u kierowniczki „Kolejowego Domu Dziecka" siostry Jadwigi — ul. Królowej Jadwigi nr. 16 lub w dzień przedstawienia przy kasie.

— **Popisy gwiazdkowe** urządza Ochronka im. św. Wojciecha z Bielawek w niedzielę 18 bm. o godz. 4-ej po poł. w salce pod kościołem ks. ks. Misjonarzy. Wejście z ul. Kopernika. Program bardzo obfity. Ceny miejsc od 50 gr do 1,50 zł. Przedsprzedaż biletów w Ochronce przy ul. Płockiej 11, a w dniu przedstawienia przy kasie.

Dla drugiej serji dzieci tj. tych, które uczęszczają do ochronki po południu, powtórzone będzie przedstawienie w poniedziałek 19 bm. o tej samej godzinie.

Dla dzieci szkolnych odbędzie się w sobotę o godz. 3-ej generalna próba — wstęp 20 gr, gdyż na przedstawienie w niedzielę i poniedziałek dzieci szkolne wstępu nie mają. Na to uroczyste święto naszych milusińskich zapraszają serdecznie szan. rodziców, krewnych i przyjaciół dziatwy oraz dobrodziejów i sympatyków Ochronki —

S. S. Miłosierdzia.

—::—

Z życia P. S. Chrześc. Demokracji.

(s.) Pod przewodnictwem prezesa Świerkowskiego odbyło się ub. soboty w lokalu p. Feliszkowskiego zebranie **koła Wielkie Bartodzieje.** Referat, a raczej pogadankę na temat dzisiejszych stosunków wewnętrzno-politycznych — szczególnie wobec głośnego wywiadu Witosa — wygłosił red. Szalla. Mówca nie podał zrazu wniosku ze swoich założeń, lecz poprosił do współpracy obecnych. To też dyskusja miała przebieg ogromnie ożywiony i zajmujący. Starły się strony w przyjacielskiej wymianie zdań, aby wkońcu dojść do porozumienia. Ten sposób prowadzenia dyskusji ogólnie się podobał.

Jeśli chodzi o wyniki jej, to stwierdzono, iż nie możemy pozostać bierni, nie możemy dać za wygrane, lecz musimy pracować nad sobą, aby nas przyszłe wybory zastały przygotowanymi. Wybory te winny nam przynieść zwycięstwo i — co za tem idzie — zmianę dzisiejszych niezniośnych stosunków...

Obchód gwiazdkowy urządza koło w 2-gie święto w lokalu zebrań.

—::—

NAJLEPSZE LEKARSTWO.

— Jakie lekarstwo najlepiej pomaga pani na nerwy? — pyta sąsiad pewnej wdówki.

— Mnie najlepiej pomógłby ślub.

Uroczysta akademja i zebranie sprawozdawcze Tow. oświatowo-religijnego pod wezw. św. Ignacego.

Tow. oświatowo-religijne pod wezwaniem św. Ignacego liczące około 2000 członków, zorganizowało w ubiegłą niedzielę 11 bm. w salach Kleinerta uroczystą akademję ku uczczeniu 101-rocznicy powstania listopadowego.

Prezes p. Jagodziński zagaił uroczystą akademję słowem wstępnem oraz powitaniem gości. Deklamację „Reduta Ordona" wygłosił p. Nowak. Koło śpiewu „Chopin" pod batutą p. Waligórskiego odśpiewało bardzo udatnie trzy utwory: „Hymnu Bohaterom Powstania Listopadowego" Kwaśnika, „Kantatę" Kwaśnika i „O ziemio ojców" Orłowskiego.

Pięknie opracowany odczyt wygłosiła córka pułkownika śp. Dzikowskiego, uczenica żeńskiego gimnazjum Janina Dzikowska. Prelegentkę wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem.

Po przerwie prezes p. Jagodziński zagaił zebranie sprawozdawcze, ostatnie w tym roku. Referat: „Fałszywe oszczerstwo przez prasę zagraniczną przeciw Polsce" wygłosił ks. patron Hanelt. W referacie swym przedstawił prelegent, że **prasa zagranicą opanowana jest przez żydów, wobec czego zajście we Lwowie prasa amerykańska i francuska fałszywie opisuje — na niekorzyść Polski.** Nad referatem wyłoniła się obszerna lecz rzeczowa dyskusja, w której przemawiali pp. Trzan, Skopowski, Wolszlegier, Arnknecht, Świerkowski i inni, potępiając w swych wywodach postępek żydów. Zalecano, aby **od żydów nie kupować.**

Wkońcu uchwalono urządzić gwiazdkę dla dziatwy członków.

Ujęcie jednego z bandytów,

którzy dokonali krwawego napadu pod Starogardem.

Starogard, 10. 12. Po długich i żmudnych poszukiwaniach za sprawcami napadu rabunkowego w Jabłówku pod starogardem, w czasie którego został zastrzelony przez bandytów gospodarz Pączek, aresztowano pewnego osobnika, posądzonego o udział w krwawym napadzie. Aresztowanego odstawiono do więzienia w Starogardzie, gdzie czeka na wynik śledztwa.

Bujające świnki.



Świnki uchodzą wszędzie, a więc i w Ameryce, za symbol szczęścia. W myśl tego w Nowym Jorku raz do roku na początkugrudnia urządzają mieszkańcy święto szczęścia. Wszystko wylega wtedy na ulicę, gdzie ukostjumowani klowni prowadzą na sznurkach balony w kształcie świnek, które bujają w powietrzu.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Kubuś-bohater

Bajka w trzech aktach Kr. Stasickiego.

Nasz teatr kładzie wielkie zasługi na niwie uprzyjemniania czasu naszym milusińskim. W każdym sezonie parę razy jego gościnne podwoje otwierają się dla dziatwy i bawią ją i uczą, wprowadzając w zaczarowany świat złudy.

Ostatnio wystawiona bajka Kr. Stasickiego — to nowy laur dla utalentowanego autora i dla teatru. Fabuła widowiska niezwykle bogata. Fantazja, intryga, dowcip i dydaktyka splatają się w bogatą, różnobarwną treść, zapierającą dech w piersiach maleńkich widzów. Czego tam niema? Jest król niedołęga, królewna jak jutrzenka piękna, góralczyk bohater nad bohatery, gromada djabłów, straszliwa Baba Jaga, para sierotek Jaś i Małgosia, wózek zaprzągnięty w koguta, domek z pierników i pałac królewski, w którym, jak powiada bajka „miód, wino piłem, w gębie nie postało, po brodzie się lało".

Całość została oprawiona w rzetelny wysiłek artystyczny wykonawców, pomysłowość dekoracyjną Krassowskiego i jak zawsze świetny balet Ciesielskiego. Rezultat jest taki, że dzieci małe są w siódmem niebie ze szczęścia, a dzieci duże tak od lat 20 w górę usiłują je całem sercem naśladować.

Zastępca.

—::—

Z garnizonu bydgoskiego.

Major Błotnicki Adam Marjan z 62 p. p. — przeniesiony do 61 p. p. na stanowisko dowódcy baonu.

Major Gawroński Jan z 61 p. p. — do 62 p. p. na stanowisko dowódcy baonu.

Major dypl. Kozioł Jakób z 16 dywizji piech. przeniesiony do sztabu głównego.

Kpt. dypl. Zahorski Wiktor, absolwent Wyższej Szkoły Wojennej — do 16 dywizji piech.

Kpt. Górniak Bronisław z 61 p. p. — do P. K. U. Bydgoszcz.

Kpt. Wątorski Wiktor z D. O. K. X. — do 15 p. artylerji lekkiej.

Kpt. Giejgo Edward z 11 d. a. k. — do inspektora armji gen. Konarzewskiego na stanowisko oficera ordynansowego.

Por. Jankowski Lucjan z 15 p. a. l. — do C. W. Art.

—:-:—

„Uroczystości papieskie"

w archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej.

Pismem z 24 listopada br. J. E. Ks. Kardynał-Prymas ustalił datę „Uroczystości papieskich" w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej na niedzielę, 12 lutego 1933 r. Uroczystości powyższe odbywające się z racji 11-lecia rządów Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI — organizuje Archidiecezjalna Liga Katolicka Poznań — Aleje Marcinkowskiego 22, III ptr., pok. 65, która rozporządza wszelkim materjałem wykładowym i wieczornicowym.

Bliższe szczegóły oraz program „akademji papieskiej" znajdą zainteresowani w grudniowym numerze „Pochodni Ligi Katolickiej". Redakcja w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 22.

—o—

Bezrobotni w powiecie starogardzkim

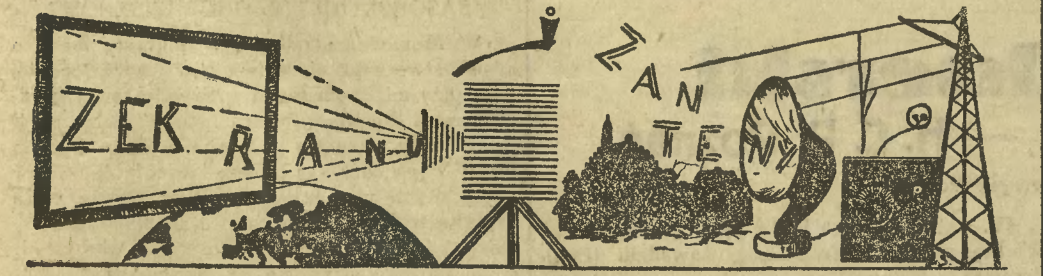
zabierają się już do śpichrzów i pokładów kolejowych.

Starogard, 11. 12. W mieście i powiecie spadł pierwszy śnieg i pokrył ziemię białym, grubym całunem. Razem z śniegiem powróciło zimno i głód, ci najgorsi doradcy szarych mas bezrobotnych, pozbawionych całkowicie kawałka chleba i opału. Zaczęły się grabieże w śpichrzach wielkich majątków, nie oszczędza się nawet podkładów kolejowych.

W tych dniach wkradziono się przez rozbicie kłódki do śpichrza w majątku Owidz pod Starogardem, skąd skradziono 5 centnarów żyta, wartości 45 zł. Pod zarzutem kradzieży aresztowano 2 bezrobotnych z Owidza.

W majątku barona Poleskego w Szpęgawsku również wtargnięto do niezamkniętego śpichrza i skradziono większą ilość żyta.

Na linji kolejowej Starogard — Jabłowo zauważono brak kilkunastu podkładów. Wszczęte dochodzenia doprowadziły do ujęcia jednego robotnika z Owidza, trudniącego się systematyczną kradzieżą podkładów kolejowych, na wymienionym wyżej odcinku kolejowym. Do sądu wpłynęło już kilkanaście skarg o kradzież drzewa z lasów prywatnych i państwowych.



PROGRAM W KINACH:

BAŁTYK (dawn. Corso). Dziś w dalszym ciągu doskonały podwójny program: **„Tajemnica wagonu pocztowego"** oraz **„Więzień 37"** z Pawłem Wagnerem.

KRISTAL. Dziś **„Pogromcy przestworzy"**, dramat zakrojony na olbrzymią skalę, wykonany z rozmachem rzadko spotykanym o najwyższym wyrazie techniki. Rzecz dzieje sie w amerykańskiej armji lotniczej, wśród marynarzy-lotników. Niezwykłe eksperymenty pilotów, brawurowe ćwiczenia na płatowcach, poświęcenie i odwaga wywołują podziw i podniecenie. Wallace Bery, Clark Gable, Conrad Nagel to dzielni lotnicy. Warto ich widzieć. Prócz tego nadprogram.

MARYSIEŃKA. W ub. sobotę przypomniała nam się swą najpiękniejszą kreacją Liljana Harvey w operetce filmowej p. t. **„Precz z miłością"** z żywą akcją na lazurowem wybrzeżu Nicei, gdzie odbywają się tańce, bale, rozlega się śpiew, prześliczne melodje na tle przepysznej wystawy jest sensacyjny obraz z Douglasem Fairbanks, jako **„Jego Królewska Mość".** W tym filmie znajdą dla siebie dużo wrażeń wielbicieli świetnego Douglasa.

NOWOŚCI. Dziś i nadal dramat cyrkowy p. t. **Salto mortale"** z Giną Manes i Danielą Mendaille w rolach głównych. Film ten w produkcji europejskiej stanowi jedno z lepszych dzieł.

REWJA. Dziś premjera bardzo ciekawego programu. Na scenie wielk ifilm p. t. **„Król Konga"**, którego akcja rozgrywa się na czarnym lądzie, zachwyca widza i trzyma w niebywałem napięciu. Na scenie od dziś 12. bm. wielki program monstre: **„Życie św. Genowefy"** w 8 aktach. Wystawiają tą znaną nam sztukę artyści scen warszawskich. Celem uniknięcia natłoku uprasza się o przybycie na I. seans już o godz. 5. Ceny miejsc od 49 gr.

PROGRAM RADJOFONICZNY.
WTOREK, 13 GRUDNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,30: Komunikat Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 15,35: „Wśród książek" — prof. H. Mościcki. 15,50: Płyty. 16,25: Odczyt dla nauczycieli. 16,40: „Postęp techniki a rozwój gospodarczy". 17,00: Koncert symfoniczny pod dyr. Fritza Mahlera. 18,00: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". 19,20: Bieżące wiadomości rolnicze. 19,30: Transmisja z Wilna feljetonu p. t. „Dynastja Couperinów". 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Koncert muzyki żydowskiej. 21,20: Wiadomości sportowe. 21,30: Recital skrzypcowy Coletty Frantz. 22,00: Kwadrans literacki „Zaślubiny Pana de Ponthevre". 22,15: Płyty. 23,00: Muzyka salonowa z Oazy.

ZAGRANICA. Bukareszt. 20,00: Koncert symfoniczny. **Bern.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Berlin.** 20,00: „Die Opernprobe" opera kom. Lortzinga. **Budepeszt.** 21,30: Recital fortepianowy. Beli Bartoka.

ESPERANCKIE AUDYCJE RADJOWE W BIEŻ. TYGODNIU.

12. bm. Lublana: 18,30: kurs. Lyon la Doua: 21,20: M. Borel — wykład. Leningrad: 23,07: informacje. **13. bm.** Brno: 17,10 i 17,50: wykład i kurs. Huizen: 19,10: kurs. Tallin, Tartu: 20,00: informacje. **14. bm.** Marseille: 21,00: kurs i informacje. Mińsk: 22,00: wykład. Kraków, Warszawa: 22,40: prof. Odo Bujwid — wykład. **15. bm.** Warszawa Kraków: 16,40: prof. Odo Bujwid — wykład. Wiedeń: 16,50: wykład. Brno: 17,50: kurs. Sottens: 18,20: kurs. Paryż PTT, Limoges, Alpes Grenoble: 18,45: kurs i informacje. Lublana: 19,30: skrzynka radjowa esp. Wrocław, Gliwice: 22,40: informacje, wykład i muzyka. **16. bm.** Brno: 22,45: Vidindajoj de Cêhoslovakujo. Radio Cote d'Azur: 21,15: kurs i wykład. Lisboa: 23,15: informacje. **17. bm.** Zagrzeb: 18,30: wykład. Huizen: 17,40: informacje. **18. bm.** Karlskrona: 9,30: Kiel oni festas Kristnaskon en Sveduio. Helsingborg: 9,30: E. Fredin — wykład. Lille Nord PTT: 10,00: kurs i informacje Tallin, Tartu: 18,00: A. Kasamets-Estona muziko.

Niesumienny inkasent

oszukał firmę F. Ziółkowski, import owoców południowych, na kilka tysięcy złotych.

Znany w Polsce importer owoców południowych p. F. Ziółkowski w Bydgoszczy przyjął przed dziesięciu dniami niejakiego **Aleksandra Krajczyńskiego**, gorąco przez wpływowe osobistości mu poleconego, — w charakterze inkasenta.

Krajczyński, wysłany przez właściciela firmy, w podróż do Inowrocławia, Torunia i Grudziądza — nie powrócił więcej.

Jak zdołano stwierdzić, zainkasował dla firmy F. Ziółkowski **kilka tysięcy złotych**.

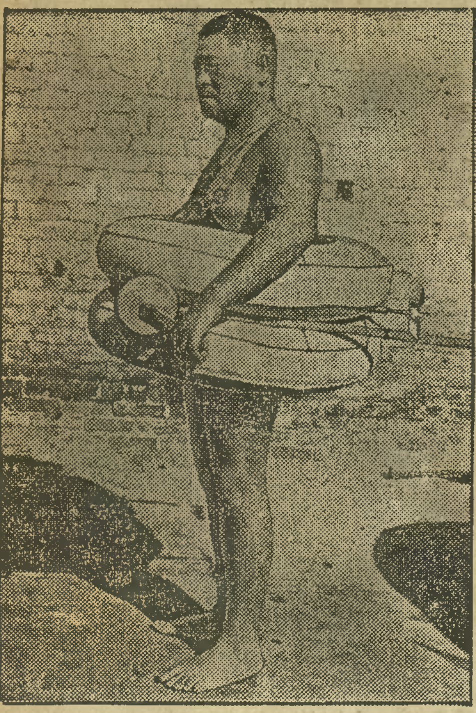
Pieniądze sprzeniewierzył.

Policja rozesłała za niesumiennym inkasentem listy gończe.

Krajczyński otrzymał posadę i obdarzony został przez swego szefa zaufaniem, ponieważ przedstawił między innemi pochlebne świadectwa i polecenia Urzędu Skarbowego w Szubinie (z roku 1923), Okręgowego Funduszu Bezrobocia w Bydgoszczy (z podpisem Korgowda), gdzie pracował jako rachmistrz, oraz polecenie od dwóch najpoważniejszych firm tutejszych.

Na przykładzie Krajczyńskiego przekonać się można, jak **ostrożnym** być należy w wypisywaniu świadectw i listów polecających.

Pas ratunkowy jako motorówka.



Pewien żyjący w Los Angeles Japończyk obmyślił pas ratunkowy, do którego przymontował śrubę popędową, puszczaną w ruch korbą ręczną. W ten sposób pas zamienia się w miniaturowy aparat motorowy, przy którego pomocy, jak twierdzi wynalazca, można przebyć 16 km. na godzinę.

Zjazd korporacyj akademickich

przeciw ograniczeniu samorządu wyższych uczelni.

Warszawa, 12. 12. (tel. wł.) Zjazd polskich korporacyj akademickich, który przez trzy dni obradował w Warszawie, zakończył ub. niedzieli swe prace. Uchwalono m. i. następującą rezolucję:

Zjazd korporacyj akademickich z radością wita jednolite i nieugięte stanowisko wszystkich senatów akademickich w walce o utrzymanie uświęconej tradycją autonomji wyższych uczelni. Podporządkowując się w zupełności wysokim senatom akademickim, jako istotnej władzy akademickiej w Rzeczpospolitej, zjazd oświadcza, że korporacje zrzeszone w ZPKA stają zdecydowanie w obronie autonomji wyższych uczelni w pełni zrozumienia, iż jakiekolwiek jej ograniczenia godzą w swobodny rozwój nauki polskiej i kultury narodowej.

Stan wody na Wiśle, dnia 12. 12. 32. Zawichost: 104. Warszawa: 95. Toruń: 61. Fordon: 61. Chełmno: 53. Grudziądz: 72. Korzeniowo: 93. Piekło: 18. Tczew: 0,1. Einlage: 2,36. Schievenhorst: 2,58.

Pomnik dla Brianda.



Rzeźbiarz francuski Guilaume wykonał pomnik wielkiego męża stanu Arystydesa Brianda, zmarłego niedawno ministra spraw zagranicznych. Pomnik ten zostanie niebawem odsłonięty w rocznicę jego śmierci.

Konkurs „Dzien. Bydg." na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 159.



Ircia (3 latka) i Heniutek (8 mies.) Nawroccy z Bydgoszczy.

PIĘKNE ZWYCIĘSTWO ZAPAŚNIKÓW WARSZAWSKICH NAD MISTRZOWSKIM KLUBEM AUSTRJACKIM.

Warszawa, 11. 12. (PAT) W sobotę późnym wieczorem rozegrany został w nowym lokalu Y. M. C. A. międzynarodowe spotkanie zapaśnicze między drużynowym mistrzem Austrji Hakoahem (Wiedeń) a reprezentantami zespołu warszawskiego. Sensacyjny ten mecz ściągnął tylko niewielką liczbę publiczności — zaledwie ok. 500 osób. Tak małą frekwencję spowodował bojkot propagandy przez prasę żydowską w stolicy, a skierowany przeciwko klubowi YMCA, który był organizatorem tych zawodów.

Mecz przyniósł zdecydowane zwycięstwo zespołowi warszawskiemu, który **pokonał mistrza Austrji w stosunku 12:9.** Walki miały przebieg ciekawy i należały do bardzo pięknych. Austrjacy zaprezentowali dobrą technikę. Nasi zawodnicy wykazali ogromną ambicję i dobry poziom techniczny.

Pokonani przez Polaków Austrjacy są nietylko drużynowym mistrzem Austrji od lat 6, ale także wicemistrzem Europy w rozgrywkach drużynowych.

Z ZAWODÓW PŁYWACKICH W WARSZAWIE.

Warszawa, 11. 12. (PAT) W czasie niedzielnych międzyklubowych zawodów pływackich w zawodach na 100 metrów stylem klasycznym Schreibman z Z. A. S.'u osiągnął czas 1 min. 26,6 sek. Jest to czas lepszy od rekordu polskiego.

SASORSKI ULEGŁ GRUENEISENOWI.

W Monachjum odbył się finałowy mecz o mistrzostwo zapaśnicze świata w wadze średniej pomiędzy mistrzem Europy, Szwajcarem Grueneisenem a Polakiem Sasorskim. W walce uległ Sasorski po przeszło godzinnej walce. Sposób walki Szwajcara, zwłaszcza wycofanie się w krytycznych momentach, spotkał się **z ostrą krytyką widzów.** Publiczność zgotowała Sasorskiemu, który mimo młodego wieku zdobył wicemistrzostwo światowe, serdeczną owację.

W ciągu przeszło 8-dniowych walk, Sasorski doznał **jednej tylko porażki** mianowicie we wspomnianym finale z Grueneisenem. Fachowcy przepowiadają Sasorskiemu wspaniałą przyszłość.

DZIAŁ SPORTOWY

POLSCY PING-PONGIŚCI WEZMĄ UDZIAŁ W MISTRZOSTWACH ŚWIATA.

Łódź, 11. 12. (PAT) W Łodzi odbyło się walne zebranie Polskiego Związku Tenisa Stołowego. Udział w obradach wzięli przedstawiciele 6-ciu okręgów: Warszawy, Łodzi, Krakowa, Lwowa, Wilna i Pomorza.

Z ważniejszych uchwał warto wymienić projekt rozegrania w najbliższym czasie pierwszego międzypaństwowego meczu z Czechosłowacją, pozatem postanowiono wziąć udział w rozgrywkach o mistrzostwo świata, które odbędą się w marcu w Austrji.

Prezesem Związku wybrano p. inż. Kannenberga.

MECZ BOKSERSKI 'POLONJA'—ALLGEMEINER BOXING-CLUB.

Zwolenników sportu pięściarskiego czeka w nadchodzącą niedzielę niezwykła emocja. Mianowicie sekcja bokserska B. K. S. „Polonja" rozegra w Strzelnicy w godzinach południowych zawody z Allgem. Box.-Club z Gdańska.

Szczegóły będą podane w ciągu tygodnia.

BRUTALNA GRA GDAŃSKICH PIŁKARZY.

Gdańsk, 11. 12. (PAT) W niedzielę w ramach zawodów ligowych o mistrzostwo Gdańska „Gedanja" walczyła z Schupo 3:0. Polska drużyna odniosła zasłużone zwycięstwo, górując nad przeciwnikami. Policyjny klub Schupo nadużywał swej siły fizycznej, co spowodowało kontuzję kilku graczy polskich i usunięcie z boiska przez sędziego trzech graczy Schupo.

LIGA W SPRAWIE REFORMY ROZGRYWEK PIŁKARSKICH.

Sobotnie pełne zebranie Ligi PZPN'u zajmowało się sprawą reformy rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Ligi.

Zapadła uchwała następująca: Do Ligi wchodzić będzie 14 klubów, które grać będą w dwóch grupach — północnej i południowej. W każdej grupie po 7 klubów.

Ostatni klub w każdej grupie spadnie do klasy A, a na ich miejsce wejdą mistrzowie obu grup klasy A. O tytuł mistrzowski walczyć będą bądź mistrzowie grup, bądź też — po dwie pierwsze drużyny w każdej grupie. (PAT)

Z POLSKIEGO ZWIĄZKU LAWNTENISOWEGO.

W niedzielę odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie polskiego związku Lawntenisowego, które zgromadziło licznych delegatów z całej Polski. Przewodniczył delegat śląski Kulej. Ze sprawozdania wynika, że zarząd Związku zamknął rok ze znaczną nadwyżką dochodów. Związek liczy 71 zrzeszonych klubów. Na uwagę zasługuje wytężenie prac zarządu nad junjorami. W mistrzostwach junjorów startowali uczniowie szkół średnich za pozwoleniem ministerstwa oświaty. Do nowego zarządu powołany został na prezesa minister Szumlakowski, ponownie na kapitana sportowego wybrano rtm. Riedla. Zgłoszono szereg dezyderatów, z których najważniejsze dotyczą zaangażowania trenera objazdowego na dłuższy okres czasu. (PAT)

—::—

Mecz bokserski

„Polonja" Bydgoszcz — H. C. P. Poznań.

Wynik: 12:2 na korzyść Poznania.

(ak) Wczoraj po raz pierwszy wystąpił przed szerszą publicznością Klub Sportowy „Polonja", jeden z najbardziej aktywnych klubów sportowych Bydgoszczy, z zawodami bokserskimi, mając za przeciwnika doskonały klub bokserski H. Cegielski - Poznań. Drużyna poznańska w dobrej formie, ale i nasi „Poloniści" trzymali się doskonale. Trzeba przytem uwzględnić krótki trenning zawodników „Polonji".

Ze względu na porę obiadową — zawody rozpoczęły się w południe o godz. 12,30 — sala Resursy Kupieckiej nie była tak przepełnioną, jak na zawodach poprzedniej niedzieli. Prezes „Polonji" p. dyr. Woda przywitał zawodników, wręczając kierownikowi sekcji bokserskiej H. C. P. (Poznań) wiązankę kwiatów. Walki miały przebieg następujący:

I. walka — waga musza Dubisz — Górzyński (Pol.) na punkty zwyciężył Dubisz - Poznań 2:0.

II. walka — waga kogucia Misiorny (wicemistrz Polski i kilkakrotny reprezentant Polski) **— Osiński (Pol.).** W drugiej rundzie zwyciężył przez knockout Misiorny, który walczył nie fair.

III. walka — waga piórkowa Strugiński — Władysław Zawadzki (Pol). Najładniejsza walka dnia. Bardzo odporny Zawadzki trzymał się świetnie. Przewaga techniczna Strugińskiego. Zwycięstwo na punkty przyznano Strugińskiemu (Poznań).

IV. walka — waga lekka Misiurewicz (mistrz Wielkopolski) **— Franciszek Zawadzki (Pol.).** Przewaga Misiurewicza, który zwycięża na punkty bardzo twardego Zawadzkiego.

V. walka — półśrednia Urbaniak — Dojas (Pol.). W tej walce przewagę miał doskonały Dojas. Niestety z powodu kontuzji ucha zrezygnował z dalszej walki w drugiej rundzie. Sekundant rzuca ręcznik na ring na znak rezygnacji. Szkoda istotnie, gdyż dwa punkty były pewne.

VI. walka — waga średnia Witczak — Waliszewski (Pol.). Zwycięża Waliszewski (Pol.) przez dyskwalifikację Witczaka, który walczył bardzo nie fair, uderzając kilkakrotnie swego przeciwnika w tylne partje ciała.

VII. walka — waga półciężka Hoffmann — Puszczykowski (Goplanja - Inowrocław). Walka poza konkursem. Zwycięża Hoffmann — Poznań przez knockout w drugiej rundzie.

Sędziowali w pierwszych dwóch walkach Rogoziński z Poznania, i dawniejszy zawodnik Pietryga.

W następną niedzielę zapowiadają się bardzo interesująco zawody bokserskie „Polonji" z **drużyną gdańską „Amateur Boxklub Danzig"** w sali Strzelnicy. Bliższe szczegóły podamy później.

Będzie więcej poradni „świadomego" macierzyństwa.

Warszawa. Mimo zdecydowanego protestu społeczeństwa katolickiego przeciwko otwarciu t. zw. poradni świadomego macierzyństwa, poradnia ta istnieje nadal.

Rozzuchwaleni tem inicjatorzy „świadomego macierzyństwa" wygotowali memorjał do władz, żądając subwencji od rządu i samorządu na rozszerzenie swej akcji. Chcą oni otworzyć poradnie również i w ośrodkach wiejskich. Opracowano już wykaz miejscowości, w których poradnie mają być w najbliższym czasie otwarte.

KS. GEPPERT, NAKŁO.

Z dziejów Orla i rodziny Orzelskich.

(Dokończenie.)

Jan Orzelski podniósł najwyżej splendor swej rodziny. Urodził się w roku 1551. Wychował się w Akademji krakowskiej. Po śmierci ojca udał się w podróż zagranicę. Dwa lata bawił w Lipsku. Potem podążył do Włoch. Dla Jana Włochy miały jeszcze urok świętości, gdyż pobyt w Niemczech nie wyziębił w nim przekonań katolickich. Zwiedził więc Padwę, Bononję, Florencję, Rzym i inne miasta. Po powrocie do kraju w roku 1569, znalazłszy sprawy domowe i gospodarstwo w nieładzie, udał się na dwór króla Zygmunta Augusta i pełnił tam przy królu urząd stolnika. Za króla Stefana Batorego Jan wstąpił z bratem Mikołajem jako ochotnik do wojska królewskiego i odbył ekspedycję karną na Gdańsk, a później wziął udział w wyprawie wojennej przeciwko Moskwie. W sto koni stanął Jan Orzelski pod świeżo zdobytym Połockiem i został przydzielony do oddziału Krzysztofa Radziwiłła, który na czele 4000 jezdnych zapuszczał zagony w głąb dzierżaw moskiewskich. Gdy stanął pokój w roku 1582, król rozpuszczając zaciągi, zatrzymał na swoim żołdzie kilka rot doborowych, w tej liczbie i rotę Jana Orzelskiego, która liczyła już wtenczas 150 koni. Wojska te stały na Podolu aż do roku 1584.

Wracającego w r. 1585 Jana Orzelskiego spotkała w Warszawie bardzo przykra przygoda, która pokrzyżowała wszystkie jego nadzieje. Otóż pachołek Orzelskiego pobił się w nocy z jakimś obcym człowiekiem. Wrzawa uliczna wywabiła Orzelskiego oraz porucznika jego roty i służbę z mieszkania. Rafał Śladkowski, kasztelan konarski o charakterze popędliwym zaczął lżyć Orzelskiego i jego porucznika, chociaż cała burda jego wcale nie dotyczyła. Od słów przyszło do bójki na szable. Śladkowski jednak oberwał w tej bitwie tyle, że w trzy dni skonał.

Sprawa nabrała rozgłosu. Przecież poturbowanym został senator w stolicy pod bokiem króla, w czasie walnego Sejmu. **Orzelskiemu groziła kara śmierci albo wygnanie**, a to tem więcej, że sprawę Śladkowskiego popierał jego krewny, prymas Karnkowski. Sam król Stefan nie mógł osłonić Orzelskiego przed prawem, chociaż Karnkowskiemu wręcz oświadczył, że Śladkowski był nędznym senatorem, skoro żyjąc lat 60, **około 600 burd wzniecił**.

Aby Orzelskiego uchronić przed bezpośrednią zemstą ze strony możnych przyjaciół Śladkowskiego, król postanowił wysłać obwinionego **na Niż pomiędzy Kozakami** dla przeprowadzenia zaciągów na żołd królewski i powstrzymania ich od napadów na krymskich Tatarów, z którymi Rzeczpospolita pragnęła żyć w zgodzie. W międzyczasie udało się spór załagodzić za pośrednictwem sędziwego wojewody sieradzkiego Sierakowskiego. Orzelski i jego porucznik musieli wysiedzieć przez sześć miesięcy wieży w zamku łęczyckim. Prócz tego Orzelski zapłacił 1000 grzywien rodzinie Śladkowskiego, a jego wspólnik 200 poranionym sługom.

Po tych zajściach Jan Orzelski wrócił na Krajnę i **osiadł w Runowie**. W nagrodę za zasługi wobec Rzeczpospolitej król Stefan nadał mu starostwo kościańskie. Zygmunt III dorzucił do tego starostwo radziejowskie oraz kasztelanję rogozińską.

Jan Orzelski był dwa razy żonaty. W pierwszem małżeństwie miał Annę Stryjkowską. Po jej śmierci ożenił się około roku 1598 z Elżbietą córką Kaspra Zebrzydowskiego, wojewody kaliskiego. Była ona sierotą. Opiekę nad nią sprawował znany rokoszanin Mikołaj Zebrzydowski, wojewoda krakowski. Z obu małżeństw nie pozostało męskiego potomstwa. Z córek Orzelskiego najstarsza Dorota wyszła za Jana Popowskiego, następna Jadwiga wstąpiła do klasztoru w Chełmnie, a najmłodsza Izabella wniosła majętności runowskie jako wiano w dom Działyńskich.

Jan Orzelski pozostawił po sobie pamiątki pisane i murowane. Skreślił on dzieje swojej rodziny pod nazwą: **annales domus Orzelsciae**. W Kościanie pozostawił pomnik swój i swojej pierwszej żony Anny ze Stryjkowa. **W Runowie wybudował kościół**, który po dziś dzień świadczy o tem, że jego fundator oglądał kościoły włoskie i na nich się wzorował. Gdy sponął dom mieszkalny w Runowie, Orzelski wystawił nowy murowany. W złoconej kuli, umieszczonej na szczycie tegoż domu, u mieścił łaciński dokument, który brzmi w tłumaczeniu: „Jan Orzelski Starosta Radziejowski i Kościański założył fundamenta tej budowy, którą i dokończył; na starość przytułek sobie gotował, a chciał zarazem dać przykład potomkom, aby w nieczynności czasu nie tracili. Czterech królów monety, pod któremi żył i służył w pokoju i wojnie, w tem miejscu zamknął. Wszystko to pochłonie trafunek lub czas niszczyciel; ty jednak, któremu los to miejsce przeznaczy, ktokolwiek jesteś, nie posięgaj ręką, używaj domu dla cię zgotowanego i szanuj nasze pamiątki.

„Jeśliś ciekawy wiedzieć o początku i przygodach domu naszego, znajdziesz je w pamiętnikach, które tenże Jan Orzelski napisał tak z podań przodków jako i z własnej pamięci.

„Na cześć Boga, Świętej i Nierozerwalnej Trójcy założyłem fundamenta kościoła, Roku Pańskiego 1603 dnia 4 września.

„Wszechmogący, Wiekuisty Boże, któryś tchnieniem Twojem z niczego stworzył niebo i ziemię, bez którego próżno pracują, którzy budują miasta, budowę na cześć Twą przeznaczoną wspieraj, błogosław, zachowaj i daj mi tutaj chwalę imienia Twego aż do ostatka dni moich głosić.

„Jan Orzelski, Kasztelan Rogoziński, Starosta Kościański położył za panowania na stolicy Apostolskiej Klemensa VIII, za rządów Cesarza Rudolfa II i za królowania w Polsce Zygmunta III".

Dom Orzelskich utrzymywał się w poważaniu w Kaliskiem aż do XVIII wieku.

Diogenes.

Jak grecki mędrzec z latarnią
Po wielkim wędruję świecie,
Mem mieniem: kostur pielgrzyma
I szary worek na grzbiecie:

I dukat serca czerwony
Ukryty gdzieś w sakwie na dnie,
Więc wiem, że żaden złoczyńca
Na drodze mię nie napadnie.

Wędruję długie już lata
Ogromną odbyłem drogę
A dotąd tego, co szukam,
Na świecie znaleźć nie mogę.

I choć niejeden przechodzień
Natręctwu memu złorzeczy,
Podsuwam światło latarni
Do każdej twarzy człowieczej.

Do każdej zaglądam chaty
Do każdej karczmy zachodzę,
Tak wiele słupów milowych
Minąłem na swojej drodze.

Dopala się świeca życia
A droga jeszcze daleka —
Nim zgaśnie światło latarni
Czy znajdę wreszcie człowieka?

Henryk Zbierzchowski.

GDYNIA.

PRACA PORTU GDYŃSKIEGO W LISTOPADZIE.

W listopadzie br. do portu gdyńskiego zawinęły ogółem 373 statki o łącznej pojemności 284.215 t. r. n., wyszło zaś z portu na morze 370 statków o łącznej pojemności 282.133 t. r. n.

Ogólny obrót towarowy portu w ruchu zamorskim wyniósł 526.219,7 ton, z czego na przywóz przypada 65.075,7 ton, a na wywóz 461.144 ton. W październiku br. obrót zamorski wyniósł 539.883,7 ton, a w listopadzie r. ub. 517.262 ton.

Od początku roku bież. przez port gdyński przeszło ogółem 4.656.897,8 ton różnych towarów.

Średni tonaż statku, zawijającego do Gdyni w listopadzie br. był 789,1 t. r. n., a średnia ilość statków przebywających jednocześnie w porcie 37.

ZNÓW OFIARA KRADZIEŻY WĘGLA.

Z nastaniem zimy wzmagają się znów kradzieże węgla z wagonów kolejowych. Dnia 9. bm. o godz. 22,35 został postrzelony z rewolweru w lewą nogę Mateusz Drewicki, z zawodu monter, zam. na Grabówku, przez stróża kolejowego w czasie kradzieży węgla z objektów kolejowych.

ŚWIĘTO PAŃSTWOWEJ SZKOŁY MORSKIEJ.

W dniu 8 grudnia, jako w dniu dorocznego święta szkolnego odbyła się w państwowej szkole morskiej uroczysta msza św. Po nabożeństwie odsłonięto portrety dwóch najstarszych kapitanów polskiej marynarki handlowej kpt. Tadeusza Steckiego i kpt. Karola Rynckiego, w obecności obu zasłużonych. Obecni zgotowali im serdeczną owację. Uroczystość zakończył wspólny obiad.

—:-:—

Kochany Dzienniku.

Panna Rebeka przychodzi do swej przyjaciółki Salci. W jadalni nieporządek, bo co tylko wyszli goście. Salcia pokazuje swej przyjaciółce:

— Tu, gdzie na obrusie jest tyle napisanych liczbów, to szedział mój tate z twoim tate. Gdzie tyle rozsypanego kawioru, to szedział stary Pipman, co se niedawno ożenił z młodą Feinkuglówną. Gdzie te plamy z wódek, tam szedział mój brat ze swoimi kolegi z pułku. A tam, gdzie wszystkie półmiski są próżne, tam szedział radca od województwa, pan Dziurobucki.

Sokół Żeński.

Dziś w poniedziałek ćwiczenia młodzieży oddział I. w szkole wydziałowej od godz. 6,30.

Ćwiczenia senjorek na czas przedświąteczny odwołuje się.

OPERACJA.

— Czemu pan tak źle wygląda, panie Miler?

— Przechodziłem poważną operację.

— Operację? Jaką? Gdzie?

— Zdarto ze mnie skórę w pensjonacie w Zakopanem.

BRZYDKA NAZWA.



— Jak się ma pani Ciapińska?

— Ach, źle, od czasu jak dostała tego ischiasa.

— Ischias? Jak można nazywać tak swoje dziecko?

PRZYCZYNA.

— Dlaczego pan nie chce się żenić z moją córką? Przecież jest ona ładna, zamożna, zdrowa...

— Wiem o tem, bo gdyby nie była tak zdrową, jak jest, napewno nie dożyłaby tego wieku, jaki podaje jej metryka.

Z życia towarzystw.

„Szopen". Lekcja śpiewu w środę i piątek o godz. 19,30 u p. Kleinerta ul. Wrocławska.

Cech krawiectwa damskiego. Zebranie plenarne Tow. Przemysł. Rzemieślniczego dziś w poniedziałek o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Obecny będzie prezydent miasta Barciszewski.

„Odrodzenie". Dziś 12. bm. o godz. 19,30 lekcja w salce pod kościołem ks. misjonarzy. W środę 14. bm. o godz. 19,30 plenarne zebranie u p. Ferenca.

SMP. „Gwiazda" przy kośc. św. Trójcy. Dziś w poniedziałek o godz. 19,30 w Ognisku zebranie zarządu.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie zarządu dziś w poniedziałek w sekretarjacie przy ul. Sienkiewicza 7.

Bydgoskie Tow. Ogrodcznicze. Wieczór wigilijny dnia 18. bm. o godz. 16 w auli Państw. Szkoły Rolniczej przy ul. Bernardyńskiej. Zabawa sylwestrowa „Pod Lwem" dnia 31. bm. Zaproszenia można otrzymać w firmie „Róża" u p. Przybylskiego ul. Gdańska oraz u p. St. Kalki, handel nasion ul. Śniadeckich 35, tel. 1431. Członkowie proszeni są o podanie dokładnych swych adresów. Spis adresów członków sporządza p. Kalka. Uprasza się również o podanie adresów gości na zabawę sylwestrową.

Związek Młodych Drogerzystów. Uprasza się członków o podanie adresów gości mających otrzymać zaproszenie na noc sylwestrową u kol. Qwczarzaka, Drogerja Monopol, Dworcowa 14.

„Dzwon". W poniedziałek o godz. 20 zebranie plenarne w szkole na Okolu. Po zebraniu lekcja śpiewu.

SMP. „Gwiazda" zast. II. „Konwalja" i zastęp IV. im. Król. Jadwigi. Dziś zbiórka o godz. 19 w Ognisku przy ul. Dąbrowskiego 2. Zebranie zarządu oddz. starszego we wtorek o godz. 19 w Ognisku.

OPN. Sokół V. W czwartek 15. bm. o godz. 19,30 zebranie roczne w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej.

Koło Rodzicielskie przy powszechnej szkole im. św. Jana męskiej. Posiedzenie we wtorek o godz. 18 w auli szkoły wydziałowej męskiej (ul. Konarskiego 2). Odczyt o Chopinie.

Sokół III. oddział druhen. Roczne zebranie oddziału Sokolic dnia 14. bm. o godz. 19,30 w sali hotelu Lengninga.

SMP. „Przedświt" oddz. starszy. We wtorek 13. bm. o godz. 19 zbiórka IV. zastępu w Ognisku przy Farze.

SMP. „Przedświt" oddział młodszy. Dziś w poniedziałek zbiórka III. zastępu o godz. 17 w Ognisku przy Farze.

—:-:—

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO PÓŁNOC.

Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę dnia 17 bm. o godz. 19-ej na salce p. Mellera, plac Piastowski.

O liczny udział w zebraniu prosi

Zarząd.

—:-:—

Bank Polski płacił w dniu 12 bm. za:

dolary amerykańskie	8,88—8,90
funty szterlingów	28,71
franki szwajcarskie	171,07
franki francuskie	34,71
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	172,62
liry włoskie	45,42
floreny holenderskie	357,25

Giełda warszawska

z dnia 10. 12. 1932 roku.

Papiery wartościowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	39,25
4% poż. inwest.	99,25— 99,50
5-proc. poż. konw.	40,00
4% poż. dolarowa	52,90— 52,75
7-proc. poż. stabil.	54,25— 54,00
w drobnych o cinkach	54,75

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	86,50
Spiess	33,00
W. T. F. Cukru	15,25
Drogi Dojazdowe	10,50

Tendencja niejednolita.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 10. 12. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	13,60— 13,80
Pszenica	20,25— 21,25
Jęczmień browarowy	14,50— 16,00
Jęczmień 68—69 kg	13,00— 13,75
Jęczmień 64—66 kg	12,50— 13,00
Owies	10.75— 11,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	20,50— 21.50
Mąka pszenna 65% wł. worki	32,50— 34.50
Otręby żytnie	7,50— 7,75
Otręby pszenne	7,50— 8,50
Otrębypszenne (grube)	8.50— 9,50
Rzepak	44,00— 45,00
Rzepik	40,00— 45,00
Gorczyca	36,00— 42,00
Wyka latowa	15,00— 16,00
Peluszka	14,00— 15,00
Groch Victoria	20,00— 23,00
Groch Folgera	31,00— 34,00
Koniczyna czerwona	100,00—120,00
Koniczyna biała	100,00—140,00
Koniczyna szwedzka	100,00—120,00
Ziemniaki fabr. za kilo %	0,00—0,12½
Mak niebieski	103,00—113,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 10. 12. 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 40% P.
8% oblig. m. Poznania z 1926 r. 92% +
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. 48—48½% +
4% poż. premj. dol. s. III. 52 50 P.
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 8,— P.
3% poż. budowl. s. I. 38.— P.
Bank Polski I. em. 87.50 +

Tendencja spokojna.

Przetarg ofertowy

na dostawę

odzieży, bielizny i t.d.

Starostwo Krajowe odda na podstawie przetargu ofertowego dostawę odzieży, bielizny i t. d. dla zakładów Poznańskiego Wojewódzkiego Związku Komunalnego.

Oferty należy składać najpóźniej do **20 grudnia rb. godz. 12 w południe,** o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów.

Warunki przetargu i dokładne zestawienie potrzebnych przedmiotów wydaje oddział gospodarczy Starostwa Krajowego (pokój 31).

24617) **Poznański Starosta Krajowy.**

PRZETARG

Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe S. A. Linja Gdynia-Ameryka, Biuro Portowe w Gdyni, ul. Waszyngtona, gmach S. A. „Żeglugi Polskiej" ogłasza przetarg nieograniczony na:

odnowienie i reperację około 500 sztuk drewnianych leżaków podkładowych.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać **w Biurze Portowem** P. T. T. O. w Gdyni przy ulicy Waszyngtona na ręce **Kierownika Działu Zaopatrzenia** do godziny 10-tej dnia **7 stycznia 1933 r.**

Szczegółowe przepisy i warunki przetargu mogą otrzymać zainteresowane firmy w Biurze Portowem P. T. T. O. Linja Gdynia-Ameryka w Gdyni, ul. Waszyngtona, gmach S. A. Żeglugi Polskiej. (24615

Otwarcie ofert nastąpi w Gdyni pod wyżej wymienionym adresem dnia 7 stycznia 1933 r. o godz. 10 rano.

Wszyscy do „Astorji"

Codziennie występy artystyczne, których królem humoru jest

Oleś Olesławski

Wyśmienite trunki, dobre na frasunki, bufet doborowy — przyjdź chłopie morowy, jeśli gotówkę masz — zaprasza gospodarz.

Restauracja „Astorja"

24611 *INOWROCŁAW, vis à vis Magistratu.*

na nadchodzące święta polecam

24607 **kapelusze filcowe, włosowe, czapki sportowe, czapki szkolne i wszelką galanterję**

po cenach bezkonkurencyjnych

W. SULICKI, Inowrocław, ulica Król. Jadwigi nr. 15.

Przetarg

na odstąpienie jednorocznego zbioru na pniu wikliny, przydatnej na cele koszykarstwa, z państwowych kęp wiklinowych nad Wisłą, odbędzie się w Dyrekcji Dróg Wodnych **Toruń, dnia 19. XII. 1932 r.** o godz. **12-tej.** Szczegóły ogłoszono w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim. (24618

OKAZJA!

Ładne **urządzenie składu kapeluszy damskich z lustrami i towarem** (około 300 kapeluszy, różne przybory, kwiaty, wstążki, 160 specjalnych pudeł do kapeluszy) wartości ca 6000 zł. **natychmiast** razem za 1700 zł. wzgl. oddzielnie **na sprzedaż.** Zgł. **A. Magdowski, Toruń, Łazienna 32.** (24614

DOM

kupię za 8-krotny ustawowy czynsz, wartości do 100.000 zł. Warunek: średniej wielkości mieszkania, elektryczne światło, łazienki etc. Wpłacę połowę, resztę w krótkich ratach. Oferty tylko od właścicieli uprasza się pod szyfrą „U. 8". (24401

Na prezent Gwiazdkowy!!

Linoleum
dywany i chodniki

Ceraty
obrusy z metra i meblowe

Chodniki
kokosowe i materjałowe

Dywaniki
pluszowe, boucle i imit. perskich,

ramy złocone, karnisze do firan po bardzo niskich cenach poleca (24628

Wielkopolska Centrala Tapet Zb. Waligórski
Gdańska nr. 12 (obok Hotelu pod Orłem).



Kafle

białe i kolorowe w różnych gatunkach. **Przenośne**

piece kaflowe

i wszelkie przybory po cenach fabrycznych.

M. Stęszewski
ul. Poznańska nr. 26.
Tel. 234. (24629

W podróży

w hotelach, czytelniach kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

Dziennik Bydgoski.

Meble

solidnie wykonane sprzedaje po cenach fabrycznych

E. Bronikowski i Syn

Fabryka mebli
ul. Nakielska 135
Telefon 158. (22234
Końcowy przystanek tramwajowy linji Wilczak.

Restauracja „Pod Dzwoneczkiem"

kuchnia pod nowym zarządem. Ceny obniżone.
Smaczne obiady.
Porter z beczki. 24623
A. Twardowski.

Używane

pianina

poleca tanio z gwarancją

B. Sommerfeld
fabryka pianin
Bydgoszcz (24558
ul. Śniadeckich 2.

POLECENIA

Torebki damskie
teki na akta i szkólne, portmonetki, portfele, plecaki, manicury, nesesery, laski i walizki poleca we wielkim wyborze i po cenach fabrycznych (ceny zniżone) tylko **Długa 29, Musiał.** (22589

Wierzchnie
koszule na miarę, bieliznę wszelkiego rodzaju, okrętkę, dziurki wykonuje Pracownia Hasse, Marsz. Focha 26. 21930

Wina (24333
węgierskie różnych roczników po cenach nadzwyczaj niskich. Werkmeister Jagiellońska 4, tel. 11.

Leżanki
kanapy, tapczany, otomany, kluby tanio Marszałka Focha 32. (15374

Przewielebnym
Księżom polecam komplety żłóbków artystycznie wykonane niskie ceny na raty. Gdańska 51.(24622

Przekonajeś
się o cenach na Jarmarku Grosowym, te same są w olbrzymim wyborze zabawek. Długa 32. (24621

Choinki (15375
1—6 wysokie poleca Królowej Jadwigi róg Rejtana

Mufki (24581
futra modnie wykonuje kuśnierz, Pomorska 55.

Na gwiazdkę
polecam skóry, korzuchy, jaczki, kalesony, skórzane kołnierze damskie. Sikorzyński Inowrocław, Rynek 10. (24608

SPRZEDAŻE

Gdynia (24388
zaraz na sprzedaż skład bławatów z towarem i urządzeniem, na najgłówniejszej ulicy. Oferty Dz. Bydg. Gdynia pod „Bł."

Skład
kolonjalny z urządzeniem odda właściciel nieruchomości. Adres wskaże Dz. Bydgoski. (24436

Radjoaparat (15263
nowoczesny, 4 lampowa Ekradyna na prąd stały świetlny 110/220 volt, równocześnie i na baterję kompl. w obudowanin szafkowem sprzedam. Zgłoszenia filja Dziennika Bydg. „Radjoaparat".

Dom
masywny z ogrodem lnb bez w dużej wiosce do wydzierżawienia. Pożądany rzeźnik lub akuszerka, których w okolicy brak. Zgłosz. Walenty Jędryczka, właściciel, Sucha (Pomorze) powiat Swiecie. (24577

Skład (24464
kolonjalny dobrze prosperujący, z powodu wyjazdu sprzedam. Adres w Dzien.

Restauracja
z koncesję w Tornniu tanio do oddania wiadomość Bydgoszcz, Kiosk Dworcowa nr. 3. (15368

Restauracja
kawiarnia w większym mieście w pełnym biegu z powodu wyjazdu na sprzedaż. Do objęcia 3.000 zł. Of. Dz. Bydg. Grudziądz pod „3 000". (24613

Paszę
dla świń sprzeda Mleczarnia, Pomorska 34. (24377

Sieczkarkę
do zapędu ręcznego i motorowego(Goepel) sprzeda Pomorska 34, skład. (24379

Jamnik (24387
młody (karzełek) na sprzedaż. Pomorska 34, skład

Wózik
dziecięcy, nowoczesny mało używany sprzedam. Gdańska 62, m. 12. (15310

Węgiel
brunatny kostka 1,80 zł, orzech 1,65 zł ctr. Składnica Grunwaldzka 79,(podwórze). (24590

Sypialki
kuchnie, dogodnie sprzedam. Pomorska 58, stolarnia. (15373

Samochód
pięciosobowy Ford na biegu, rejestrowany za 1000 zł sprzedam. Of. do Dz. pod „S. 1000". (24616

Kocioł
z pokrywą bardzo dobrze utrzymany, średnicy 84 cm., wysokości 50 cm., nadający się również dla celów rzeźniczych, sprzedamy. Zapytania Długa nr. 63. (24625

2 tokarki (24576
drzewne, 10 heblarek jako nadliczbowe sprzeda tanio „Lukullus",Bydgoszcz Poznańska 16, Tel. 1650.

Serwis
obiad. 12 osob., stół okrągły, 6 krzeseł skórą krytych za bezcen. Śniadeckich 24, m. 4. (15369

Skład
kolonjalny w centrum sprzedam. Adres Dziennik. (24 96

Klubowe
2 fotele bez pociągn. i radjo 3 lampkowe sprzedam. Gdańska 156, Piekarnia. (24592

Gitarę
hawajską okazyjnie. Zduny 5, m. 6. (24600

Koń
do pracy i wyjazdu na sprzedaż. Dlnga 76. (24588

Sypialka (24585
jasna nowa 270 zł. Trzeciego Maja 6, stolarnia.

Bujaki
dla dzieci, (koniczki, łabędzie, zajaczki) tanio na sprzedaż. Chołoniewskiego 2, podw. (24580

Sanki (24626
dziecięce, konik na biegunach tanio na sprzedaż. Nakielska 2, m. 3.

KUPNA

Firma
eksportowa nawiąże kontakt z pierwszorzędnemi sprężystemi handlarzami drobiu. Zgłosz. prosimy skierować pod „Drób" do Dzien. Bydg. (24458

Kanapę
wzgl. garnitur mało używany kupię. Zgł. z ceną „Pluszowa" administracja. (24574

Kupię
dywan i obrazy w dobrym stanie wprost od właściciela. Zgłosz. „A. K. 10" Dziennik. (23598

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

POSADY WOLNE

Agentki
potrzebne. Znajomość księgowości pożądana. Hermana Frankego 7, m. 3. (24624

Bezrobotnych
zatrudni „Lita", Gdańska nr. 68, (brama Elysjum). 15372

Piekarz
cukiernik, dobry fachowiec może się zaraz zgłosić. B. Górtowski, mistrz piekarski, Chełmża, ulica Toruńska 12. (24605

Czeladnik
krawiecki na wojskową pracę potrzebny. K. Nowak, Inowrocław, Marsz. Piłsudskiego 20. (24609

Zastępstwo
z składnicą na miasto Bydgoszcz i Toruń odda solidnej osobie z branży kolonjalnej za złożeniem kaucji. „Bałtyk", Fabryka Kawy Słodowej, Hurt korzeni i kawy ziarn. — Grudziądz. (24612

Malarz
potrzebny. Długa 5, gospodarz. (24595

Panienka (24598
może ćwiczyć pisanie maszynie. Krynicki, Długa 2.

Fryzjer (24593
damsko-męski dzielny ondnlator potrzebny na stałe podanie warunkow. Graczyk, Żnin, Dworcowa.

Bufetowa
młoda i sympatyczna potrzebna. Hotel Lengning, ul. Długa 37. (24619

Ogrodnik
szofer potrzebny. Kuligowski, Gamma 3, Bydgoszcz. (15379

Dzielny
piekarz cukiernik potrzebny zaraz. Kosicki, Nakło. (24589

Krawcowa
do sukien potrzebna. Długa 72. (21587

Domowego
posznkuje Resursa Kupiecka, Jagiellońska 13. (24586

Poszukuję (15370
służącą od 15. Zgłoszenia Fajtanowski, Gdańska 19.

Lekarz
w miasteczku powiatowym na Pomorzu poszuknje słnżącą do wszelkich prac od 15. XII. rb. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Dr F. S.". (24544

POSADY POSZUKUJĄ

Mistrz
piekarski, Pomorzanin, lat 38, poszukuje stałej posady jako piekarz-czeladnik lub pierwszy za małem wynagrodzeniem zaraz lub później. Łask. oferty pod „38" do Dziennika. (24390

Młynarz
monter, posiadający chlubne świadectwa, dobrze znający wszelkiego rodzaju maszyny wchodzące w zakres młynarstwa, kaszarnie jak i motory zapędowe, elektryczne, światło, poszuknje posady w charakterze nadmlynarza, Zgł. do Dzien. Bydg. pod „M. M.". (24301

Dam
100 zł kaucji za jakąkolwiek posadę. Of. do Dz. pod „Zdolna„. (24583

Panna
czysta i uczciwa, znająca wszelkie robótki, także gra na pianinie, poszukuje posady do dzieci, najchętniej na wieś. Oferty do Dzien. pod „Cz." (24582

DZIERŻAWY

Rzeźnictwo
z wszelkiemi maszynami oraz mieszkaniem przy ruchliwej ulicy do wydzierżawienia od 1 stycznia Zgł. Tczew, Sambora 16. (24603

W Gdyni
przy ruchliwej ulicy szukam lokalu handlowego. Oferty do Dz. Bydg. pod „24568". (24575

Rzeźnictwo
dobrze zaprowadzone z nowoczesnemi elektrycznemi maszynami, kompletnem urządzeniem składowem i pracowni, zaraz do wydzierżawienia.Adres wskaże administracja Dz. Bydg. (24578

Skład
z pokojem w rynku Inowrocławia, 4 pokojowem mieszkaniem i kuchnią do wynajęcia. Oferty Dzien. Bydg. Inowrocław, pod „Egzystencja". (24610

Kuźnia
mieszkanie w dobrym miejscu zaraz do wydzierżawienia. Jezierski, Grunwaldzka 187. (24591

MIESZKANIA

Do
wynajęcia 6 pokojowe wielkie mieszkanie, jasne suteryny, 8 ubikacji, stajnia wozownia. Sienkiewicza 11. (15234

Mieszkanie
3 pokojowe z ogródkiem zaraz do wynajęcia na Bielawkach, Cicha 2. Zgł. od 4 po poł. (24627

Mieszkania
2—4 pokojowe wolne. Kuligowski, Gamma 3. (15380

6 pokoi
słudze, poczekalnia wolne. Krasińskiego 4, m. 4 (15377

Mieszkanie (14371
2-pokojowe czynsz miesięczny. Sniadeckich 13.

Pokój
kuchnia umeblowany.Malborska 5. gospodarz.(24584

4 pokoje
kuchnia wynajmę. Jeznicka 14, gospodarz. (24599

POŻYCZKI

12.000 zł
poszukuję na I. hipotekę. Dom w mieście powiatowem wartości 30.000 zł. Oferty proszę składać do Dziennika Bydgoskiego pod „12". (24602

Kto
dopomoże intelig. panience z małą gotówką. Of. filja Dzien. Bydg. „Oddanie". (15376

POKOJE

Pokój
z osobnem wejściem do wynajęcia. Król. Jadwigi 2, m. 1. (15364

Pokój
umebl. oddzielne wejście. Mazowiecka 6, I. (15366

Pokój
urzędnikowi. Sniadeckich 40, m. 6. (15365

Pokoik
zaraz. Sienkiewicza 1, m. 2. (15367

Pokój (15378
umebl. wynajmę. Cieszkowskiego 20, parter.

RÓŻNE

Kupiec
lat 26, kat., posiadający interes kolonatlny w większem mieście Pomorza, poszukuje z braku znajomości panny do lat 24, katol., gospodarnej z odpowiednim majątkiem celem ożenku. Dyskrecja zapewniona. Łask. zgłoszenia wraz z fotografją proszę nadsyłać, Wł. Smulski, Tczew, Królewiecka nr. 25. (24604

Zaginął (24601
pies (wilczyca) oddać za wynagrodzeniem. Sobieskiego 4, restauracja.

MATRYMONJALNE

Zapoznam
pannę tę, której brat zapozna siostrę mą. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Zamiana. 24594

NAIWNY.



Sędzia: — Otóż ten mężczyzna miał skarżącego okraść. Czy poznaje pan wśród tych przedmiotów jakąś pańską własność?

Skarżący: — Tak panie sędzio. Otóż ta chusteczka do mnie należy, gdyż ma monogram B. w narożniku.

Sędzia: — To nie żaden dowód; ja także mam chusteczkę ze znakiem B. w narożniku.

Skarżący: — Zgadza się. Zginęły mi dwie chusteczki.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.